Nr. 84. Kraków, Czwartek 11 Kwietnia 1889. Rocznik VIII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28	14	7	2
W miejscu	20	10	5	1 . 80
We Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32	16	8	3

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 16.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: **zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Herz) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kuklińskiego w Hali Sukienniczej — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia J. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler, Frankfurter u. Rudolf Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) — **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Moralność podatkowa.

Mowa posła Szczepanowskiego na posiedzeniu austryackiej Izby poselskiej, z d. 2 kwietnia b. r. według stenogramu.

(Ciąg dalszy.)

Jeżeli przedmiot ten poruszam, to wypowiadam przeważnie tylko moje osobiste zapatrywanie. **Będę się mniej zajmował krytyką przeszłości, a raczej będę się starał przytoczyć niektóre momenta, których przy przyszłej reformie podatkowej nie należałoby spuszczać z oka.** Dla każdego, kto studyuje kwestyę reformy podatkowej i w ogóle reformy administracyjnej w Austryi, jest Galicya bardzo dobrym punktem wyjścia, chociażby nawet nie był dzieckiem tego kraju. **Galicya jest odstraszającym przykładem wszystkich błędów austryackiej administracyi**, a to z licznych powodów zupełnie naturalnych, częścią historycznych, częścią geograficznych.

Uważano kraj ten zawsze jako ubogi, istotnie też jest on krajem bardzo ubogim. Ale uważano go także zawsze jako kraj bierny. To nie jest prawdą, ponieważ teraz już znacznie się przyczynia do dochodów państwa. Był jednak czas, kiedy zwyżka, jaką Galicya do skarbu państwa składała, była bardzo małą i to było miarą, którą zawsze przykładano do spraw administracyi Galicyi. Polityczne i sądowe okręgi są tam znacznie większe; jest tam mniej urzędników w stosunku do ludności i przestrzeni, zwłaszcza zaś mniej urzędników wyższych, więcej dyurnistów, więcej bezpłatnych auskultantów, więcej w szkołach suplentów źle płatnych, — słowem, wszystko, co w administracyi austryackiej za błędne uważane być musi, w Galicyi najsilniejszy znajduje wyraz, chociaż stosunki kraju tego nie usprawiedliwiają. W całej Austryi jest w każdym sądowym powiecie urząd podatkowy, — w Galicyi, pomimo że powiaty sądowe są znacznie większe, niż w innych krajach koronnych, nie mamy jeszcze urzędu podatkowego w każdym sądowym powiecie. Prawda, że teraz ma być utworzonych 12 nowych urzędów podatkowych, ale wiele jeszcze czasu upłynie, zanim cała Galicya dostatecznie będzie zaopatrzona w podatkowe urzędy.

Także i co do liczby urzędników nie lepszy jest stosunek. W tytule 3 budżetu „administracye podatkowe" widzimy, że Galicya ma nieco mniej niż stu urzędników — w tytule „urzędy podatkowe", około 600 — razem, przeto dla całej służby bezpośrednich podatków 700 urzędników. Weźmy Czechy, a znajdziemy tam znacznie większą liczbę urzędników. Czyżby w Galicyi mniej było roboty? Prawda, że podatki mniej przynoszą, ale praca jest znacznie większa. Liczba parcel gruntowych w Galicyi wynosi prawie 1,600,000, — w Czechach mniej niż milion. Czy parcela gruntowa mniej czy więcej płaci, robota urzędowa jest jednakowa. (*Bardzo słusznie!*) Pomnóżmy ilość parcel gruntowych przez 12, — ponieważ według przepisów podatek gruntowy ma być płacony w ratach miesięcznych, albo przez 4, jeżeli, jak się zwykle dzieje, płaci się go kwartalnie, ileż milionów czynności urzędowych otrzymamy?

Przychodzi mi tu na myśl przykład, który, jak sądzę, pod każdym względem jest trafny, przykład naszego zarządu pocztowych kas oszczędności. Należą one do najlepszych w Europie instytucyj. Ogólna liczba czynności urzędowych wynosi 5 i pół mil. — a liczba urzędników jest mniej więcej taka sama, jak całej służby bezpośrednich podatków w Galicyi, pomimo że ilość czynności urzędowych tutaj jest większą, a samo urzędowanie bardziej skomplikowane.

Cóż mają czynić urzędnicy pocztowych kas oszczędności? Potwierdzać odbiór pieniędzy, wszystkie pozycye punktualnie wypłacać, odsetki według pewnych reguł obliczać. To wszystko jest rzeczą rutyny. Ale urzędnik podatkowy ma do czynienia z bardzo zmiennemi dodatkami krajowemi, powiatowemi, gminnemi, ma obliczać egzekucye, dodatkowe żądania, procenta zwłoki, — słowem, czynność jest bardzo zawiłą.

Jestem przekonany, że znaczna część tak zwanych nieprawidłowości i rzeczywistych niesprawiedliwości w tych sprawach w Galicyi stąd pochodzi, iż urzędy podatkowe zanadto są pracą przeciążone. Obecnie zaprowadzają w Galicyi indywidualny pobór podatku. Urząd podatkowy, który dotychczas tylko sporządzał listę podatkową i przesyłał gminom do poboru, będzie miał obecnie do czynienia z każdym opodatkowanym; mimo to jednak sił urzędowych nie pomnożono, coby koniecznie z pomnożenia roboty wynikało. Z tego powodu robota nie może być *a jour*, — a jakże łatwo może urząd stać się niesprawiedliwym wobec innych, jeżeli sam ze sobą nie jest na czysto. **Mam bardzo wiele przykładów, iż w Galicyi ten sam podatek od tego samego opodatkowanego pobrano po dwa, a nawet i trzy razy.** W znacznej części jest temu winien tylko nieporządek, tylko niemożność załatwienia roboty *a jour*.

Jeżeli przeto lepsze stosunki mają w Galicyi zapanować, musi być etat urzędników pomnożony, co zresztą finansowo nie bardzo na szali zaważy. To jednak jeszcze nie wystarczy. Sądzę, że cały biurokratyczny system, istniejący w Austryi, jest dotknięty pewnemi chorobami, które w samej stolicy państwa i w prowincyach mających szybką komunikacyę z centralnemi władzami, są zamaskowane, ale w prowincyach odleglejszych bardzo silnie występują na jaw.

Mamy hierarchią z niezliczoną ilością stopni, mamy nadzwyczaj skomplikowany szereg instancyj, co zresztą jest także we Francyi, w Niemczech, w Anglii. Jest koniecznem, żeby partye, dla szybszego załatwienia sprawy, mogły zamiast pisemnego porozumiewania się, w bezpośredniem być zetknięciu z urzędnikami. To zetknięcie łatwiejszem jest w Wiedniu i w bliższych prowincyach niż w odleglejszych i to jest jedną z przyczyn, dla których Galicya pod wielu względami źle na rzeczy wychodzi. Prócz tego pozwoliłbym sobie w krótkości kilka podać wskazówek, iż sam system biurokratyczny pewnej korektury wymaga; nie chcę zaś przez to żadnemu urzędnikowi ubliżyć, ponieważ sam liczę wielu przyjaciół między urzędnikami austryackiemi — ale to idzie o zmianę samego systemu. Pomijam już, iż wielu urzędników jest przeciążonych pracą — **sama praca bowiem mogłaby pod wielu względami być uproszczoną.**

Przedewszystkiem jednak są urzędnicy bardzo przeciążeni wymaganiami co do czasu urzędowania. I tak np. dla mnie, który tyle lat w Anglii żyłem, było bardzo dziwnem, gdy to w Austryi widziałem w niedzielę urzędników w biurach. (*Bardzo słusznie! z prawicy.*) Nie mówię tego ze względów kościelnych, ale przez wzgląd z zupełnie naturalnych motywów zdrowego urządzenia ludzkiej pracy. Kiedyż ten urzędnik ma zapomnieć, że jest urzędnikiem? kiedy ma zetknąć się ze społeczeństwem? (*Dr. Kronawetter: z rodziną!*) Z tego zetknięcia ze społeczeństwem zaczerpnąłby urzędnik zrozumienie jego potrzeb, które w pracy byłoby nie mało pomocnem, zaczerpnąłby znajomość stosunków, których na papierze nie widzi. (*Bardzo dobrze! z prawicy*). Sądzę, że praca w ciągu tygodnia o wiele lepiej i szybciej byłaby załatwiona, gdyby urzędnik w niedzielę więcej miał wypoczynku.

Chciałbym jeszcze podnieść, jak w obecnych zwłaszcza czasach, kiedy wszystko staje się coraz więcej międzynarodowem i kosmopolitycznem, byłoby bardzo pożądanem, ażeby urzędnicy, zwłaszcza wyżsi, zapoznali się więcej z tem, co się dzieje za granicą. Mamy przykład we Francyi i w Niemczech, iż urzędnicy bywają wysyłani za granicę dla studyowania stosunków innych państw.

Byłoby to nadzwyczaj pożądanem. W budżecie pozycya taka nie miałaby wielkiego znaczenia — ale nadzwyczaj ważną odgrywałaby rolę przez odświeżenie umysłowe, jakieby się przez to osiągnęło, przez zdobycie nowych poglądów, któreby się do Austryi wniosło.

Jednego jeszcze punktu dotknąć pragnę. Dziwiłem się nieraz, jak mało u nas czyni się użytku z nowoczesnych środków pomocniczych, np. ze stenografii, której tyle oszczędzałaby pracy, albo z druku. Jeżeli się widzi austryackie biuro urzędowe, sądzić można, że druk jeszcze wcale nie jest wynaleziony. (*Wesołość*). Przytoczę pod tym względem jeden tylko przykład, t. j. zarząd Indyj, kraju z 250 milionami mieszkańców. Administracya tu byłaby niemożliwą, angielscy szefowie nie pokonaliby pracy, gdyby nie to, że systematycznie wszystko się drukuje. Kto raz spróbował tego, przyzna mi, iż o wiele łatwiej sto razy tyle druku przeczytać i przeglądnąć, niż setną część tego samego materyału pisanego. (*Bardzo dobrze!*) W Indyach, w Kalkucie, co miesiąc wychodzi z każdego ministerstwa gruby tom in folio. Są tam drukowane wszystkie akta, mogące mieć jakiekolwiek zasadnicze znaczenie, opuszczone są tylko bieżące sprawy, których załatwienie jest tylko rutyną. Gdy wicekról indyjski otrzyma co miesiąc swoich 6 tomów — zapewniam panów, łatwiej się przez to zoryentuje w sprawach kraju, liczącego 250 mil. mieszkańców, niż galicyjski starosta w sprawach swego powiatu, mającego 100.000 ludności. (*Wesołość*). Nie widzę przeto, dlaczego nie mianoby u nas użyć tych środków.

Wspomniałem o pocztowych kasach oszczędności, jako o wzorowej administracyi. Na czemże ten wzorowy zarząd polega? Oto na tem, iż nieskończoną ilość drobiazgów szybko i ściśle załatwia. Drobiazgi takie mamy w Galicyi przy wielu podatkach, dochodzące np. przy podatku domowym do 1 i pół ct. od domu. Dla wielu takich drobiazgów przyjęła Anglia ten system, że pobiera się tam małe kwoty za pomocą przestemplowanych marek pocztowych. Nie byłoby trudno zastosować podobny sposób dla wielu małych opłat tu w Austryi. (Dok. nast.)

Sprawozdanie z posiedzenia kraj. Komisyi dla spraw przemysłowych.

Lwów, 9 kwietnia.

(—) Dnia 6 i 7 b. m. odbyła posiedzenie kraj. Komisya dla spraw przem. pod przewodnictwem p. marszałka krajowego. — W naradach wzięli udział pp. Bolesław Baranowski, hr. Dzieduszycki Włodzimierz, Chrzanowski, prof. Franke, dr. Jakubowski, Laskowski, Mochnacki, Nawratil, dr. Weigel, Wierzbicki, Zacharjewicz, dr. Zgórski, Zima.

Ze względu, że w maju rozpoczynają się już w ministerstwie prace nad zestawieniem preliminarza budżetu państwowego na rok następny, wydała Komisya już teraz pod rozwagę potrzeby kraju naszego na cele szkolnictwa przemysłowego, które powinny znaleźć pokrycie w budżecie państwowym na r. 1890.

Prof. Franke opracował i przedłożył Komisyi wykaz zasiłków rocznych i jednorazowych, których żądać należy ze skarbu państwa na utrzymanie szkół przemysłowych uzupełniających i zawodowych. — Sprawozdawca sekcyi p. Wierzbicki również przedłożył memoryał, w którym uzasadnił potrzebę podwyższenia zasiłków ze skarbu państwa na szkoły fachowe rękodzielnicze i warsztaty wzorowe, na muzea przemysłowe i na stypendya dla kształcenia się w zawodach przemysłowych.

Komisya postanowiła wystosować do rządu na podstawie tych dwóch referatów dwa memoryały. W pierwszym z nich mają być wyłuszczone żądania co do zasiłków rocznych i jednorazowych ze skarbu państwa na utrzymanie istniejących szkół przemysłowych uzupełniających i na zaopatrzenie nowych w środki naukowe. Nadto ma być w tym samem piśmie wyrażone żądanie urządzenia także w tym roku w czasie od 1 września r. b. do końca stycznia r. p. przy szkole przemysłowej w Krakowie kursu przygotowawczego dla 15 kandydatów na nauczycieli szkół przemysłowych, głównie dla obznajomienia ich z racyonalną metodą nauki rysunków. Żądane przez komisyę zasiłki ze skarbu państwa na r. 1890 dla szkół przemysłowych uzupełniających wynoszą rocznie 18.700 złr.

Drugi memoryał obejmie żądanie zasiłków rocznych i jednorazowych w r. 1890 na szkoły przemysłowe zawodowe, warsztaty wzorowe, na muzea przemysłowe i na stypendya. Część tych żądanych stypendyów ma na celu przygotowanie sił nauczycielskich dla przyszłej szkoły przemysłowej we Lwowie, która po wybudowaniu gmachu za parę lat wejdzie w życie. Żądane w referacie na te cele zasiłki ze skarbu państwa wynoszą ogółem 63.200 złr.

W toku dyskusyi nad powyższym przedmiotem wyłoniła się kwestya zakładania w naszym kraju przy pomocy państwa szkół przemysłowych wyższych i niższych czyli rękodzielniczych w miastach posiadających ludność rękodzielniczą — na wzór istniejących w Czechach t. zw. *Handwerkschulen*. Po dłuższej rozprawie, w której starano się wykazać dodatnie i ujemne strony takich szkół rzemieślniczych, nie przesądzając bynajmniej sprawy zakładania szkół przemysłowych czysto zawodowych, komisya wyznaczyła podkomitet dla ułożenia i przedłożenia Komisyi planu organizacyi takich szkół rzemieślniczych. Do podkomitetu tego wybrano pp. Frankego, Baranowskiego i Wierzbickiego.

Co do drugiego punktu porządku dziennego, mianowicie co do wydawnictwa popularnych pism o sprawach przemysłowych — odesłano referat p. Wierzbickiego do sekcyi do ponownego rozpatrzenia.

W sprawie przyznania lub odmówienia pożyczek i zasiłków dla przedsiębiorstw przemysłowych uchwalono szereg wniosków do Wydziału krajowego.

Przy tej sposobności przyjęto do wiadomości, że zapas krajowego funduszu przemysłowego wynosi obecnie 65.000 złr., z którego jednak prócz innych przyrzeczonych już pożyczek wypłacić należy na mocy uchwały Wydziału krajowego 50.000 złr., jako pożyczkę spółce zakładającej blichy i aparaty wyrobów lnianych i konopnych w Krośnie, skoro spółka spełni warunki jej postawione.

Ściąganie zaległości od dawnych dłużników wątpliwej wartości postępuje nieco pomyślniej, niż przypuszczano w chwili objęcia zarządu krajowego funduszu przemysłowego przez Bank krajowy; ze strony dłużników, którzy w ciągu dwóch ostatnich lat pożyczki otrzymali, niema zaległości w spłacie rat dłużnych.

P. Nawratil imieniem sub-komisyi dla spraw przemysłu rękodzielniczego przedłożył memoryał o załatwieniu petycyi, wniesionych przez korporacye szewskie we Lwowie, Krakowie i Przemyślu o pomoc ze strony kraju przeciw szkodliwej dla szewców tutejszych konkurencyi sklepów z fabrycznem obuwiem obcokrajowego wyrobu. Memoryał ten, zawierający pogląd zasadniczy na najwłaściwszą metodę postępowania w usiłowaniach, które mają na celu przyjście do niesienia pomocy rękodzielnictwu naszemu, aby wytrzymało konkurencyę z wyrobami fabrycznemi, uchwaliła komisya ogłosić drukiem.

Uzupełnienie regulaminu czynności komisyi i instrukcyi dla sekretarza odroczono.

Sekcyę administracyjną upoważniono do załatwienia imieniem komisyi podań o stypendya; dalej upoważniono ją do sformułowania i przedłożenia Wydziałowi krajowemu wniosku o zakupienie garncarskiego warsztatu wzorowego w Porębie, oraz maszyn i przyborów do wyrobu da-

---

NA WIOSNĘ.

OBRAZEK

przez

NAGODĘ.

(Ciąg dalszy).

— I cóż tam takiego Walenty? — zapytała p. Niewodzka, nie mająca najmniejszej ochoty pospieszyć na to dyskretne wezwanie.

— A to niby, proszę jaśnie pani.... żyd z cielęciną!

— Dobrze; niechaj zaczeka.

— Ale kiedy.... proszę łaski pani, on niby nie sam, niby ten.... Szloma, także przyjechał. ..

Twarze kobiet zachmurzyły się.

— Powiedziałeś mu, że pana nie ma?

— A jakże, proszę jasnej pani! przecie człowiek na to gębę ma, żeby powiedział co się patrzy. Ale kiedy on niby powiada, że się chce rozmówić z samą dziedziczką.

Walenty, zbywszy się tego, widocznie niemiłego mu polecenia, co prędzej się cofnął, drzwi za sobą zamykając; obie starsze panie wstały od stołu i wyszły, jedna za Walentym, druga do dalszych pokoi.

W sali jadalnej pozostała tylko Andzia, sprzątająca od stołu resztki śniadania. Gdy wszystkie przybory schowała do ściennej szafki, stanęła w szklanych drzwiach, wychodzących na obszerną werandę, z której widok rozciągał się na ogród i gładką taflę stawu, otoczonego szeregiem wysmukłych, przeglądających się w wodzie topol.

W ogrodzie pusto jeszcze było i cicho; trawniki zieleniły się już młodą pociągającą oczy zielenią, ale na krzewach widniały nierozwite dotąd pączki, na których gdzieniegdzie tylko zdołała się utrzymać jasna, błyszcząca w słońcu kropla rosy.

Z dalszych, bardziej wilgotnych i cienistych części ogrodu, dolatywała woń fiołków, nad stawem rozlegały się donośne uderzenia pralnika o mokre chusty, i cienki głos kobiecy, zawodzący w ten niepochwytny, wiejskim kobietom tylko wiadomy sposób, na jednostajną, ale rzewną nutę.

Andzia, z rękoma zarzuconemi na głowę, wsłuchiwała się w te odgłosy, tak znajome, a jednak co roku po upływie głuchej i smutnej zimy witane każdej wiosny z taką radością. Pełnemi piersiami wciągała balsamiczne powietrze, a po twarzy jej, dziwnie ruchomej i wdzięcznej, przepływały kolejno wyrazy radości, zadumy, tęsknoty jakiejś nieokreślonej, płynącej do niej od sinej tafli stawu i widniejącego w dali szarego jeszcze lasu, z echem wieśniaczej piosenki i zapachem pól świeżo zoranych.

— Och, mój Boże, tak pięknie na świecie!.... a przecież jeszcze czegoś brakuje, czegoś, czegoś mi nie dostaje!.... ach, czego?.... Maniusia chciałaby być źrebiątkiem, biegnącem za pługami, a ja?.... czegobym to ja chciała?.... czego?....

Z głębi ogrodu odezwała się kukułka, raz jeden, cichutko i jakby nieśmiało. Andzia zarumieniła się i wbiegła do domu.

— Trzeba przecież obiad wydać! zapomniałam o tem zupełnie. Józef musiał się już zniecierpliwić czekaniem, a jak zły, to zawsze dwa razy więcej masła nabiera.

* * *

Pan Stefan objeżdżał pola na skarogniadym ulubionym *Kurhanie* i z zadowoleniem spoglądał na pięknie zieleniejące zasiewy, ozłocone blaskiem popołudniowego gorącego już słońca. Chmura, która przyciemniała mu czoło, gdy przed gankiem dosiadał konia, stawała się coraz lżejszą — jakby ją rozpędził wiatr, muskający mu twarz opaloną już ostremi, marcowemi wichry, ale młodzieńczo świeżą i pociągającą.

Prawda, że na obecną chwilę kłopotów miał dosyć: ostatnia rata bankowa niezapłacona, inwentarz i ludzie zajęci koło wiosennych zasiewów, a przecież obiecał przed końcem kwietnia odstawić do sąsiedniej gorzelni resztę sprzedanych kartofli.... Ale, co tam! czy to na wsi bywa się kiedy bez kłopotów? Bierz licho gorzelnię i odstawę kartofli!....

„Kurhan" parska tak wesoło i z taką fantazyą podnosi małą, rasową główkę, a świat wokoło taki rozległy, cichy, słoneczny, że dom, raty, inwentarz i wszystkie kłopoty zdają się maleć, roztapiać i niknąć zupełnie jak ten biały tuman mgły, pokrywający tam w dali wilgotne łąki.....

W tej chwili jednak wydało się panu Stefanowi, że wiatr przyniósł mu echo słów matczynych, któremi go żegnała tam w ganku: — Zajedziesz dziś do Hołyńskich, Stefanie? Masz być na folwarku, więc będziesz prawie po pod ich okna przejeżdżał, godziłoby się wstąpić choć na chwilę....

Stefan wzdrygnął się i mimowoli dotknął konia ostrogą, — zawrócił w bok od folwarku, choć go bardzo korciło obejrzeć tam dwa urodzone wczoraj cielątka, ale wolał już wyrzec się tej przyjemności, byle tylko uniknąć zalecanej mu wizyty i nie widzieć bezmyślnego uśmiechu zadowolonej z siebie bogatej dziedziczki, panny Maryi Hołyńskiej i nie słyszeć jej bezmyślniejszych jeszcze frazesów.

Wjechał na wązką ścieżkę, biegnącą brzegiem lasu, który pokrywał dosyć stromą pochyłość pagórka. Z wyniosłości tej mógł widzieć kilka okolicznych wiosek, bielejących wśród pól, szarych jeszcze, lub bladą okrytych zielenią.

Na prawo, oddzielona tylko miedzą od jego własnej skromnej siedziby, widniała z daleka, białemi ścianami dworu, ogólnie *pałacem* zwanego, pańska rezydencya Hołyńskich. Otaczały ją murowane budynki gospodarskie a stuletnie drzewa prześlicznego parku obejmowały ją wieńcem, łagodząc ostrość linij i olśniewającą białość wyniosłych ścian pałacu, którego ciężkie, dziwnie sztywne kształty, przypominałyby inaczej front okazałej, ale niegustownej kamienicy.

Ale Stefan nie patrzał w tę stronę.

Wprost przed oczyma jego ciągnęła się długim wężem wieś, odznaczająca się porozrzucanemi gęsto kępami topol, wśród których przebłyskiwało stalowe okno stawu.

Pan Stefan wstrzymał konia i patrzył na te topole i otoczony niemi staw i dwór....

Patrzył dość długo w tę stronę nieruchomy, zadumany, gdy nagle zaszeleściało coś w pobliżu.

Z gęstych zarośli wysunęła się na ścieżkę wysoka a szczupła niewieścia postać. Kraciasta chustka spadała jej z ramion niekształtnie sterczących i suchych jak deska. Za falbaną sukni wlokła się jakby cała wiązka ostów i rozmaitego zielska a drugi pęk duży trzymała w rękach uderzająco chudych, obleczonych w niciane, zanadto obszerne rękawiczki.

— *Bonjour, mademoiselle Emilie!* — wykrzyknął wesoło p. Stefan, któremu zjawienie się tej leśnej nimfy, niezbyt co prawda czarującej, sprawiło jednak widocznie przyjemne wrażenie.

— *Seigneur Dieu! monsieur Etienne! que faites vous là?* — zabrzmiał z poza zielonego gazowego welonu głos cienki i przenikliwy.

— Herboryzuję tak jak pani — odparł z uśmiechem Stefan, zeskakując na ziemię i ujmując konia za cugle.

— *Vous plaisantez!* niech pokaże pan co znalezione — i chciwe zdobyczy ręce podniosły zielony welon, celem łatwiejszego przeglądu nagromadzonych przez rywala skarbów.

— Kiedyż.... skończyło się u mnie na intencyach! nic nie znalazłem.... Widocznie bystre oczko pani uprzedziło mnie w śledzeniu najdrobniejszego nawet źdźiebełka.

Mademoiselle Emilie śmiała się, zadowolona z tej uwagi.

— O ja mam bardzo dobre oko, przedemną nic się nie skrywa, — odezwała się łamaną polszczyzną, — na wiosnę to ja tak codzień idę do lasu i wszystko nazrywam do nauki dla moich uczennic.

— Ale to już chyba nie dla uczennic, tylko dla mego konia na podwieczorek! — wtrącił żartobliwie Stefan, wskazując na pęk pospolitej lebiody, który osobno trzymała w ręku.

— To jest dla mnie *salata* na kolacyę; *vous n'aves jamais mangé cela?*.... Ja panu dam kosztować dzisiaj tego. Pan będzie widzieć, jakie to *succulant*!

Zbliżali się do topolowej ulicy, prowadzącej wprost do dworu.

— Muszę panią pożegnać — rzekł Stefan, — moje ukłony całemu domowi, i... życzę pani dobrego apetytu — dodał z uśmiechem, wskazując niesiony troskliwie pęk chwastu.

— Pan chce pożegnać? *pour rien au monde!* na mnieby się wszyscy gniewali, oniby powiedzieli co ja nie wiem co to polska gościnność, że nikt nie śmie odejść od bramy.

— A więc, żeby pani nie narażać na tak niesłuszne wymówki, wstąpię.... ale tylko na chwilę, bo matka mnie czeka.

— *Ce n' est plus mon affaire*, aby ja pana wprowadziła.

W obszernym ogrodzie gwarno było w tej chwili i rojno.

Poza klombami krzewów migały czerwone spódnice dziewek, równających ścieżki, okopujących trawniki. Przewodził nad niemi stary Walenty, nawołujący co chwila robotnice groźnym, basowym głosem, który jednak nie przestraszał je wcale i nie przeszkadzał nieustannym chichotom i wyrywającej się z ust, tu i ówdzie cicho zanuconej piosence. Mały ogrodniczek, posłany z jakimś rozkazem, podskakiwał wesoło po drodze. Drugi, starszy od niego, na taczki naładowane ziemią, posadził dwuletniego Józka kucharczyka, i pchając go przed sobą, ku lepszej zabawie udawał wierzgającego konia. Trzeci, pochylony nad klombem, przygotowywał sadzonki.

Na terasie, podniesionej nad poziom ogrodu, wśród wysmukłych, ale bezlistnych jeszcze pni róż sztamowych, stała Andzia ręką przysłaniając oczy od blasku; widocznie dozorowała całą robotę. Młodsze siostrzyczki otaczały ją kołem, przypatrując się z wielkiem zajęciem robocie młodego ogrodniczka, który środkowy klomb obsadzał żółtem *piretrum*.

— *Mesdemoiselles, à la leçon!* — zabrzmiał w tej chwili głos panny Emilii. Przenikliwy dźwięk tego głosu widocznie niezbyt mile uderzył uszy nieprzygotowanych do tego słuchaczek.

— *Déjà!* — odpowiedział mu z trzech ust jednocześnie wymowny żalem wykrzyknik, i trzy twarzyczki zarumieniły się z niezadowolenia.

Twarz czwartą, najstarszej siostry, oblał rumieniec silniejszy jeszcze, ale niewywołany bynajmniej tem samem uczuciem.

(Dok. nast.)

chówek fałszowanych. Wydatek na ten cel wyniesie około 3.000 złr.

Na członków zarządu rządowej szkoły zawodowej ślusarskiej w Świątnikach górnych pod Krakowem uchwalono zaproponować p. Leona Chrzanowskiego i dra Weigla Ferd.

W końcu uchwalono zaprosić na członka komisyi krajowej dra Józefa Wereszczyńskiego, który od przeszło, odkąd kraj rozciągnął opiekę nad rozwojem przemysłu, był w Wydziale krajowym referentem wchodzącym w ten zakres spraw, a obecnie z powodu objęcia innego referatu w Wydziale krajowym przestał być członkiem tejże komisyi.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Wiedeń, 8 kwietnia.

(§) Dziś po południu odbyło Koło polskie posiedzenie w sprawie p. Gniewosza. Dla lepszego zrozumienia sytuacyi musimy sprawozdanie z posiedzenia Koła poprzedzić krótkim szkicem przebiegu wczorajszego posiedzenia komisyi budżetowej, na którem obradowano nad ustawą dotyczącą zwolnień od należytości przy transakcyach propinacyjnych. Występ posła Gniewosza na tem posiedzeniu był przyczyną secesyi jego z Kołem.

P. Gniewosz skarżył się, że prasa krajowa obrzuciła go błotem, że go nazwano szlachcicem chciwym przywilejów *liberum veto*, że jego partya (a więc Koło polskie) wywierała na niego pressyę, żeby zdanie swoje zmienił, że to niesłychany gwałt na niezawisłość poselską i konstytucyę. Ustawę propinacyjną uważa za szkodliwą — naprzód że nie znosi propinacyi ale na kraj przenosi, że obliczenia fałszywe i zrobione *ad hoc*. Deficyt będzie 400.000 rocznie. Zamiast znieść przedłuża jeszcze opłaty na szereg lat. Sejm przekroczył swoją kompetencyę, tworząc ces. król. urząd propinacyjny, postanawiając, że cesarski namiestnik będzie oberszynkarzem. Apeluje do rządu, żeby nie dał do sankcyi, ale co fnąż i jeszcze raz nową ustawę ułożył.

Minister Zaleski przedstawia historyę sprawy propinacyjnej, tłomaczy ustawę, odpiera rzeczowe zarzuty p. Gniewosza.

Pp. Beer, Herbst i Menger uważają wykupno propinacyi za korzystny objaw, usunięcie przestarzałości. Sprawa ściśle krajowa w kompetencyi Sejmu, więc w meritum nie wchodzi. Beer żąda w sprawozdaniu, żeby ustanowienie c. k. urzędu przez Sejm nie było precedensem na przyszłość dla innych krajów, oraz ażeby to nie pociągnęło za sobą poręki państwa. Beer Menger żądają ścisłego wyjaśnienia, jakie będą te ulgi należytościowe. Rutowski konstatuje jednozgodność zapatrywania, że to załatwienie sprawy propinacyjnej będzie z ogólną korzyścią.

Otóż z powodu tego wystąpienia stawiło Koło poniekąd p. Gniewosza przed sąd klubowy. Rolę oskarżyciela wziął na siebie przewodniczący Koła p. Jaworski przedstawiając stan rzeczy, mianowicie, że p. Gniewosz wczorajszem swem wystąpieniem w komisyi budżetowej przeciwko ustawie przez sejm galicyjski uchwalonej i przeciwko kierunkowi Koła złamał solidarność klubową, zatem wnosi, żeby Koło uchwaliło, iż p. Gniewosz postąpił sobie przeciwko regulaminowi Koła i złamał solidarność.

P. Gniewosz, zabrawszy głos w swej obronie, zaznacza naprzód, że na posiedzeniu Koła poprzedniem, zwołanem dlatego, że on jako sprawozdawca ustawy propinacyjnej chciał wnieść przejście do porządku dziennego nad tą ustawą, na którem to posiedzeniu on złożył referat — p. hr. Piniński żądał, żeby Koło dało polskim członkom komisyi budżetowej dyrektywę, jak mają się zachować w komisyi w sprawie budżetowej, Koło wniosek ten usunęło, zatem swoim członkom, zasiadającym w wymienionej komisyi nie dało żadnej dyrektywy, nie włożyło na nich żadnego obowiązku, a natomiast przyjęło do wiadomości jego (Gniewosza) oświadczenie, że składając referat zastrzega sobie prawo przemawiania w komisyi wedle własnego przekonania i że gdyby zdecydował się zabrać głos w pełnej Izbie przeciwko ustawie propinacyjnej, wystąpiłby pierwej z Koła. Z tych powodów uważa wniesione przeciwko sobie oskarżenie jako nieuzasadnione i ma przeświadczenie, iż solidarności Koła nie złamał. Natomiast przyznaje, że w komisyi budżetowej więcej mówił, aniżeli miał zamiar, że poszedł może za daleko. Tłumaczy to atoli swym sangwinistycznym temperamentem i oświadcza, że wdzięczny jest Hausnerowi, iż mu głos odebrał w komisyi, ponieważ wpadłszy raz w ferwor byłby może jeszcze dalej poszedł. — Przeciwko sejmowi nie miał zamiaru występować, lecz tylko przeciwko rządowi, że wniósł taką ustawę propinacyjną, która kraj naraża na niepewność a cały kierunek sprawy oddaje w ręce namiestnika i starostów.

P. dr. August Lewakowski uważa uchwalenie wniosku p. Jaworskiego jako niestosowne a nawet szkodliwe. Wniosek nie jest uzasadnionym. P. Gniewosz dał prawdziwe przedstawienie stanu rzeczy, z którego wynika, że solidarności Koła występem swoim w komisyi budżetowej nie złamał. Obowiązujący Koło regulamin niedostatecznie określa co przez solidarność rozumieć należy. Już tym względem przed rokiem wniesiono w Kole, że należy regulamin uzupełnić. Tymczasem o załatwieniu tego wniosku nic dotychczas nie słychać. Należy przeto naprzód określić jasno co jest solidarność. Regulamin dotychczasowy zawiera ogólnik a nawet ten ogólnik nie da się żadną miarą zastosować w danym razie.

Pp. Onyszkiewicz, Struszkiewicz, Żuk Skarszewski występują przeciwko p. Gniewoszowi.

P. Vayhinger podziela w zupełności wywody dra A. Lewakowskiego.

P. Abrahamowicz przyznając słuszność żądania p. Jaworskiemu i dziękując mu za ściśle przestrzeganie solidarności w Kole stawia łagodzący wniosek ze względu, iż p. Gniewosz przyznał się do winy, w tym kierunku, żeby Koło przyjęło tylko do wiadomości przyznanie się p. Gniewosza do winy.

Ks. Ruczka żąda odroczenia całej sprawy aż do świątecznej sesyi.

Pp. ks. Czartoryski i dr. Madeyski sprzeciwiają się temu, natomiast chcą, żeby ze względu na nieobecność p. Gniewosza odroczyć dalszy tok obrad do jutra, to też Koło uchwala.

W końcu jeszcze słów kilka w sprawie deputacyi szewców galicyjskich. Sprawa co do Mödlinga stoi o tyle korzystnie, że rząd zastanawia się nad tem, żeby na podstawie § 57 ustawy przemysłowej wykluczyć ręczną robotę z fabryk, co ma miejsce w fabryce mödlingskiej, albo żeby do fabryk posiłkujących się robotą ręczną zastosować § 29 ustawy przemysłowej, który wymaga koncesyonowania dla sprzedaży wyrobów rękodzielniczych, ostatecznie zaś zamierza rząd, gdyby w tym kierunku nie można było zapobiedz tandeciarskiej konkurencyi, zastanowić się nad zmianą ustawy przemysłowej, względnie nad jej zaostrzeniem Co do dost w obuwia dla armii przyszli rzeczoznawcy do przekonania po zwiedzeniu tutejszej fabryki konfekcyi obuwia że mogą przy ręcznej robocie dostarczać obuwie dla armii po takiej samej cenie i zadowolić wymagania kontroli wojskowej, jeśli przy komisyach wojskowych znajdować się będą krajalnie, w których będzie można ostemplować najmniejszy przedmiot skórzany.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 9 kwietnia.

(††) W rozprawie budżetowej, przy rubryce: „generalna inspekcya kolei państwowych" zabiera głos dep. Siegmund, domagając się obniżenia taryf kolejowych za przewóz osób i wprowadzenie t. zw. *Zonen-Tarife*, naznaczających ceny jazdy stale od pewnych przestrzeni, np. za przebycie 25—50 i przeszło 50 kilometrów odległości.

Mowca wychodzi z założenia, że kwestya socyalna nie da się ukryć pod korcem i uwzględnianą być musi przy każdej sposobności. Według spisu ludności z r. 1880 żyje w Austryi przeszło 7 milionów robotników obojga płci. Tani środek komunikacyjny jest dla nich rzeczą wielkiej wagi, celem wyszukania sobie roboty. Austrya tymczasem posiada najpierw bardzo słabo rozwiniętą sieć kolejową tak, iż pod tym względem 11 miejsce zajmuje między państwami Europy. Ruch osobowy na kolejach austryackich jest także bez porównania słabszy, niż na wielu innych kolejach zagranicznych; podnieść go zaś można jedynie przez zaprowadzenie taniej taryfy jazdy. W ogóle najniższą w Europie jest ona w Rosyi, mianowicie tańszą jest prawie o połowę, niż w Austryi; w Turcyi jest kolej najdroższa.

Z zestawień dat statystycznych wynika, że licząc od osoby, płaci przeciętnie podróżujący u nas od 1 złr. 39 centów za jazdę kolejową. Ceny te wydają się mowcy za wysokie dla klasy robotniczej, wnosi więc rezolucyę, w której wzywa rząd do nawiązania rokowań z kolejami, celem wprowadzenia taryf za jazdę w stosunku do pewnych stale oznaczonych odległości.

Przez takie urządzenie umożliwi się niższym klasom swobodę ruchu; robotnicy z łatwością zdążą tam, gdzie jest robota dla nich i chleba kawałek. I chlebodawcy muszą przy tem skorzystać, zwłaszcza rolnicy. Jest to pewnego rodzaju nowożytnem niewolnictwem, że cała prawie ludność niższych warstw społeczeństwa przykutą jest do miejsca pobytu.

„Precz z tem nowożytnem niewolnictwem, — rzekł mowca kończąc — pomóżcie panowie do usunięcia tych przeszkód, a rozwiążecie jedną część kwestyi socyalnej!"

Dep. Kozłowski dowodzi, że jednem z głównych zadań austryackiego zarządu kolejowego być winno staranie, aby zwiększyć ile możności obszary zbytu dla naszej produkcyi rolniczej. Rząd w ogóle więcej się liczyć powinien z położeniem gospodarstwa wiejskiego. Jakkolwiek koleje prywatne opierają się o interes kapitałów i własną tylko uwzględniają korzyść, to państwo ma przecież prawo żądać, aby korzystani to na jednolitym polegało systemie, aby koleje prywatne zostawały w pewnym związku z produkcyą rolną. Mowca prosi ministra handlu o zkodyfikowanie wpływu państwa na koleje żelazne, o zarządzenie w drodze administracyjnej co należy, o egzekwowanie rozporządzeń i ustaw z wszelką energią. Państwo, jako regulator ekonomicznego życia, powinno oznaczyć wysokość zysków dla kolei prywatnych, wychodząc z założenia, że koleje prywatne są instytucyami publicznemi i że państwo powołane jest do chronienia ogółu przed wyzyskiwaniem i nadużyciami monopolu. Zanim gruntownych dokona się reform w drodze ustawodawczej, może rząd w drodze przepisów i rozporządzeń wiele zdziałać dla dobra ogółu. Mowca uprasza rząd, aby przy polityce kolejowej w możliwie wysokim stopniu uwzględniał potrzeby gospodarstwa rolnego. (*Żywe oklaski z prawicy.*)

Po krótkiej dyskusyi uchwalono następnie odnośną rubrykę wraz z rezolucyą, poleconą przez komisyę budżetową: Wzywa się rząd, aby załatwiając kwestyę materyalnego położenia diurnistów w ogólności, zwrócił także uwagę na położenie diurnistów przy kolejach państwowych, zwłaszcza co do udziału ich w kasach dla chorych i starców."

W dalszym ciągu uchwalono na dzisiejszem posiedzeniu rubryki: „służba cementnicza, służba portowa i nowe budowle na Pobrzeżu."

Przy rubryce: „Poczty i telegrafy" postawiono dwie rezolucye, które Izba odesłała do komisyi budżetowej. Mianowicie dep. Kaiser wniósł rezolucyę, wzywającą rząd do zniesienia zapłaty za doręczanie listów po wsiach, do ułożenia pragmatyki służbowej dla woźnych przy pocztach i telegrafach, wreszcie o uregulowanie płac i sprawiedliwe awansowanie urzędników pocztowych i telegraficznych."

Rezolucya dep. Rosera opiewa: „Wzywa się rząd, 1) aby dokonał wreszcie polepszenia bytu materyalnego i zabezpieczenia na wypadek choroby lub starości manipulantek pocztowych; 2) aby diurnistom manipulacyjnym, mianowanym urzędnikami, wliczano przy wymiarze pensyi lata służby w pocztach skarbowych; 3) aby przedsięwziął już raz rewizyę ustawy z roku 1865, o uwalnianiu od porta; 4) aby wziął pod rozwagę sposób płacenia podatków przekazami pocztowemi.

Po przyjęciu rubryki „poczty i telegrafy" odroczył prezydent obrady do jutra o godzinie dziesiątej.

Na porządku dziennym stanie, oprócz budżetu, sprawozdanie komisyi wojskowej ze znanych zmian wprowadzanych w ustawę wojskową.

Przegląd polityczny.

Kraków, 10 kwietnia.

Ostatecznie zapadła decyzya rady ministrów, iż bieżąca sesya Rady państwa zamkniętą będzie w piątek 12 t. m., zaś na sesyę dodatkową zbierze się Rada państwa 26 lub 29 kwietnia. Prezydent Smolka został wczoraj urzędownie o tem zawiadomiony. Co do programu prac podczas sesyi dodatkowej, nic dotąd pewnego nie wiadomo.

Co do ringu spirytusowego, o którym krótką wzmiankę przyniósł nam wczoraj telegram, dowiadujemy się dzisiaj, iż utworzył się we Wiedniu komitet właścicieli gorzelni, który ma się zająć zbadaniem projektu węgierskiego, ażeby utworzyć stowarzyszenie właścicieli gorzelni kontyngentowych o ograniczonej poręce, które to stowarzyszenie miałoby regulować względnie podnieść ceny przez centralizacyę sprzedaży spirytusu kontyngentowanego. Do komitetu należą z Galicyi deputowani Rosenstok i Struszkiewicz.

Sprawa luksemburska.

Izba luksemburska przyjęła dn. 8 b. m. wniosek rządowy o zaprowadzenie rejencyi; na mocy tego ks. Adolf Nassauski miał wczoraj stanąć w Luksemburgu, a dziś złożyć przysięgę. Na owem posiedzeniu, na którem uchwalono ustawę o rejencyi, odczytano orędzie księcia w języku francuskim, który jest urzędowym, chociaż ludność księstwa w przeważnej liczbie jest niemiecką.

Skutkiem zaprowadzenia rejencyi została zerwaną dotychczasowa unia osobista między księstwem Luksemburskiem a królestwem holenderskiem. Dalsze losy księstwa Luksemburskiego zależeć będą od teraźniejszego rejenta, który wkrótce może będzie samoistnym panującym.

Zmiany dokonane mogą wywrzeć z czasem nie mały wpływ na sprawy europejskie. Księstwo Luksemburskie jest malutkie wprawdzie, bo na 2587 kilom. kwadrat. liczyło w r. 1885 ludności 213283 głów. Cała siła zbrojna wynosi zaledwie 500 ludzi piechoty od parady i żandarmów. Księstwo na mocy traktatu londyńskiego z r. 1867 ma zagwarantowaną neutralność polityczną, a handlowo należy do niemieckiego związku cłowego. Owa neutralność została poręczoną głównie za staraniem się ówczesnego związku północnych Niemiec z powodu sporu między Prusami a Francyą, aby Niemcy północne od tej strony zabezpieczyć przeciw wszelkiemu najazdowi ze strony Francyi.

Teraz twierdzą powszechnie, że książe Adolf Nassański, chociaż w r. 1867 został przez Prusy pozbawiony swego księstwa, jest przecież życzliwy nowemu cesarstwu niemieckiemu i zgodzi się chętnie na przystąpienie do cesarstwa. Gdyby tak się stało, wówczas po odpowiedniej zmianie konstytucyi cesarstwa niemieckiego musianoby w ks. Luksemburskiem między innemi zaprowadzić powszechną służbę wojskową i oddać to wojsko pod naczelną komendę cesarza niemieckiego. Cesarstwo zajęłoby skutkiem tego nader ważną pozycyę strategiczną na zachodzie nad granicą francuską i stałoby się tem groźniejszem dla Francyi.

Czy ludność księstwa Luksemburskiego zgodzi się na wyrzeczenie się poręczonej neutralności i zechce narazić się na wszelkie ciężary podatkowe, na powszechną służbę wojskową i na ewentualne niebezpieczeństwa wojenne, to bardzo wątpliwe tak samo, jak wątpliwem jest, czy Francya zrzeknie się swego prawa do poręczania owej neutralności, która dla niej jest tak dogodną. Z tego powodu może przyjść do zatargów międzynarodowych i właśnie dla tego zmiana w rządach księstwa Luksemburskiego nie jest bynajmniej błahą rzeczą, oczywiście w przypuszczeniu że ks. Adolf jest rzeczywiście skłonny wstąpić ze swem nowem państewkiem w skład cesarstwa niemieckiego.

Z Niemiec.

Parlament niemiecki ma dziś lub jutro rozpocząć ferye świąteczne. Projekt do ustawy o zaopatrzeniu robotników na starość i w razie nieudolności do pracy nie został ani w połowie uchwalony, a projekt noweli karnej i prasowej nie wyszedł jeszcze z Rady związkowej. Projekt ustawy o zaopatrzeniu będzie prawdopodobnie uchwalony po feryach świątecznych, ale widoki na uchwalenie noweli karnej i prasowej są niepomyślne dla rządu pruskiego, który z dotyczącym wnioskiem wystąpił. Przeciw wnioskowi temu oświadczyły się najpoważniejsze dzienniki, które są wyrazem silnych stronnictw parlamentu niemieckiego, między temi nawet stronnictwo narodowo liberalne: w Radzie związkowej natrafił wniosek również na opozycyę szczególnie ze strony reprezentantów Bawaryi. Według powszechnego mniemania, wniosek musi uledz bardzo wielkim zmianom, jeżeli ma być przyjęty.

Co do zatargu między naczelnym dyrektorem poczt, sekretarzem stanu Stephanem, a ministrem komunikacyj Maybachem, donosi *N. All. Ztg.*, że tenże Maybach nie podawał się wcale do dymisyi, że przeto zostaje w urzędowaniu. Jeżeli to prawda, to Stephan będzie musiał ustąpić.

Niejednokrotnie donoszono dawniej, że między szefem sztabu generalnego hr. Waldersee, a ministrem wojny gen. Bronsardem jest jakieś nieporozumienie, że kanclerz popiera Bronsarda, że przeto jest rozterka między kanclerzem a szefem sztabu. Teraz pokazuje się, że owe wiadomości polegały na rzeczywistej podstawie, bo cesarz przyjął dymisyę ministra wojny. Następcą jego będzie gen. Verdy.

Z parlamentu francuskiego.

Na ostatniem posiedzeniu senatu prezydent Leroyer odczytał dekret prezydenta republiki, na mocy którego senat ma się ukonstytuować w najwyższy trybunał polityczny. Dyskusya, jaka stąd się wywiązała, wiernie oddaje nastrój senatorów. Leon Rénault z lewego centrum wyraził życzenie interpelować rząd o powody polityczne przekształcenia senatu w trybunał. Tirard odparł w imieniu rządu, iż nie będzie odpowiadał na tę interpelacyę, gdyż jest ona nie na czasie. Rénault zauważył na to, iż Boulanger nie zasługuje na ten honor, aby go powoływać przed sąd senatu, a więc senat dorzuci tylko nowy błąd do błędów popełnionych przez rząd. Buffet żąda, aby posiedzenia senatu odroczono do chwili, kiedy Izba przyjmie ustawę o sądzie senackim, w przeciwnym razie posiedzenia senatu będą nielegalne. Minister Thévenet sprzeciwia się temu, twierdząc, iż nie można zmieniać dekretu prezydenta, który wyznaczył pierwsze posiedzenie sądu senackiego na piątek 12 kwietnia. Senatorowie prawicy popierają zdanie Buffeta, piętnując postępowanie rządu jako sprzeciwiające się konstytucyi.

Wniosek Buffeta odrzucono w końcu 177 głosami przeciwko 72.

Izba deputowanych ma obradować tymczasem nad przyjęciem ustawy o procedurze sądu senackiego. Bulanżyści i monarchiści postanowili stawiać jak najsilniejszą opozycyę, a względnie przeciągnąć obrady w nieskończoność. W tym celu wniesiono 248 poprawek. Zwolennicy rządu celem przeszkodzenia tej taktyce, zamierzają postawić wniosek o ryczałtowe uchylenie wszystkich poprawek i przyjęcie ustawy o sądzie senackim *en bloc*. Wobec wyraźnej opozycyi ze strony części senatorów, rządowi chodzi o to, aby Izba uchwaliła procedurę dla sądu senackiego przed piątkiem. Jakikolwiek jednakże będzie rezultat tych usiłowań, senat bądź co bądź zbierze się na pierwsze posiedzenie sądowe w piątek 12 kwietnia.

Należy stąd wnosić, iż rząd wstąpił na drogę bezwzględnej represyi i nie bacząc na napotykane trudności, śmiało kroczy naprzód. Przyszłość dopiero pokaże, czy droga przezeń obrana była stosowną. Moralny wpływ środków wyjątkowych zależy w podobnych wypadkach od rezultatów, przez nie osiągniętych.

Kronika.

Kraków, 10 kwietnia.

Zapis ś. p. Rzewuskiego. Z powodu zamieszczenia w jednem z pism warszawskich korespondencyi, jakoby Rada miasta Krakowa nie przyjęła zapisów ś. p. Rzewuskiego, oznajmiamy, że sprawa ta nie była nawet dotąd przedmiotem obrad ani w sekcyi, ani w Radzie, — odpis testamentu nadesłany został magistratowi przez tutejszy sąd krajowy dopiero przed paru dniami, a sprawa cała traktowaną będzie w zwykły sposób.

Ruch budowlany w mieście z każdym dniem się ożywia. Ulica Dietla z przyległemi Zieloną i Jasną najbardziej się zabudowują, a jest to część miasta zamieszkała przez izraelitów. Z roku przeszłego wykończonych ma być 27 budynków — a do dwudziestu budynków, na które już udzielono zezwolenia na budowę, przybyły jeszcze z dwóch ostatnich posiedzeń magistratu: w ulicy Długiej dom dwupiętrowy z frontem do placu Słowiańskiego, własność p. Franciszka Lehnerta; na narożniku ulicy Dietla i ulicy św. Agnieszki dom jednopiętrowy o 8 oknach frontu, własność p. Karoliny Majzel; w ulicy Krowoderskiej dom jednopiętrowy, własność p. Elżbiety Ertel; w ulicy Dietla dom dwupiętrowy o 7 oknach, własność Mauryoego i Rozalii Lipschützów; na tejże ulicy dom dwupiętrowy o 7 oknach frontu, własność Dawida Buchnera i Wolfa Müllera. Oprócz tego jest przeszło 15 planów częściowo przedłożonych magistratowi, a częściowo w wykonaniu.

Budownictwo miejskie zwraca całkiem słusznie uwagę budujących na bardzo liche gatunki cegieł przywożonych do miasta z po za rogatek z powiatu wielickiego i krakowskiego. Cegła ta rozpada się po deszczu na powietrzu, bywa źle wypaloną i przed złożeniem na miejscu budowy łamie się na kawałki. W tym względzie pomódz mogą tylko starostwa w Wieliczce i w Krakowie przez rozciągnięcie dozoru w cegielniach, przez przegląd wymiarów i wypalenia cegły, tudzież przez baczenie, aby każda cegła miała znak, z jakiej cegielni pochodzi. Prezydent miasta wydał polecenie konduktorom budownictwa, aby wszelką cegłę, niezdatną do budowy, skonfiskowano i polecił odnieść się w tej mierze do namiestnictwa o wydanie odpowiednich przepisów.

Z teatru. W przepełnionej publicznością sali odbył się wczoraj ostatni występ p. Żelazowskiego, grającego kto wie czy nie najświetniejszą i najefektowniejszą swoją kreacyę, Stresza, w komedyi Blizińskiego „Rozbitki". Oprócz hucznych oklasków, któremi darzono artystę, otrzymał on od wielbicieli swojego talentu parę pięknych wieńców, oraz praktyczniejszy zapewne upominek — srebrny puhar w ozdobnej kasetce. Życzliwość, z jaką publiczność nasza przyjmowała lwowskiego gościa podczas wszystkich występów, niezawodnie pamiętniejszą i droższą mu będzie od dotykalnych dowodów uznania, a powinnaby również stać się zachętą do częściejszego odwiedzania Krakowa, lub — co byłoby pożądańszem — do powrotu na scenę krakowską, która była widownią pierwszych jego kroków w zawodzie.

Po trzecim akcie, obecnego w teatrze autora p. Józefa Blizińskiego wśród grzmiących oklasków wywoływała publiczność tak uporczywie, iż skromny zawsze znakomity autor „Pana Damazego" zniewolony został do kilkakrotnych podziękowań z desek sceny.

Widowisko amatorskie, dziś urządzane przez klub artystów malarzy i rzeźbiarzy, jak nam donoszą, jutro powtórzonem zostanie z niezmienionym programem. Na dziś wszystkie miejsca rozkupione zostały, a wiele osób nie mogących otrzymać biletów, zażądało powtórzenia przedstawienia. Oprócz nowej sztuki p. Józefa Blizinskiego, z entuzyazmem przyjętej w Poznaniu „Dzikiej różyczki", którą grać będą najzdolniejsi artyści dyletanci, w interesującym programie przedstawienia biorą udział artyści lwowskiej opery panna Patkiewicz i p. Wierzbicki. Do urozmaicenia przyczynia się także obraz z żywych osób, zatytułowany „Branki w jasyrze".

Koncert. W piątek dnia 12 bm. odbędzie się w sali redutowej IV koncert Towarzystwa muzycznego pod dyrekcyą p. Wiktora Barabasza, z uprzejmym współudziałem panny Józefy Szlezygier, primadonny opery warszawskiej, p. Karola Nowacka i orkiestry amatorskiej.

Program jest następujący: Fuchs: Serenada na orkiestrę smyczkową a) Romance, b) Menuetto, c) Allegretto, d) Finale alla Zingaresa wykona orkiestra amatorska. Mozart: Arya Zuzanny z op. „Wesele Figara", odśpiewa panna Szlezygier. Reinecke: Koncert D-moll. Część I. na wiolonczeli p. K. Nowacek. Thomas: Polonez z op. „Mignon" odśpiewa panna Józefa Szlezygier. Grieg: „Z czasów Holberga" Suita op. 40 na ork. smyczkową, a) Preludium, b) Sarabande, c) Bourre, d) Air, e) Rigaudon, odegra orkiestra amatorska. a) Żeleński: Słowiczek, b) Gall: Do gitary, c) Chopin: Ptaszyna, odśpiewa panna Szlezygier. — Początek o godzinie wpół do ósmej wieczór.

Prywatni konsumenci gazu, kupcy i właściciele zakładów publicznych w mieście, uskarżają się na przykrości, jakich doznają na punkcie oświetlenia gazowego Światło gazowe często pali się ciemno, do tego płomienie całkiem gasną, tak iż potrzeba mieć przygotowane świece, aby lokalu nie zaskoczyła zupełna ciemność, lub zbliżony do niej mrok. Zapewniają interesowani, iż bezskutecznie dotąd zanoszą skargi o usunięcie tego stanu do urzędników gazowni miejskiej. Zdaje się, iż należałoby zaradzić złemu i uwzględnić słuszne żądania.

Kwesta. Tercyarze św. Franciszka, posługujący ubogim, będą kwestować we czwartek d 11 b. m. na ulicy Floryańskiej.

Z uniwersytetu lwowskiego. Ubolewania godne zajście na uniwersytecie lwowskim opisuje *Dziennik Polski*. „Na godzinę 11 wezwano 7 słuchaczów uniwersytetu, którzy wyrokiem prawomocnym senatu skazani zostali na naganę za udział w ostatnim niefortunnym wiecu akademików. Z owych siedmiu jawiło się czterech, a nadto około 40 innych młodych ludzi, nie słuchaczów uniwersytetu. W chwili, gdy w sali rektorskiej, wobec całego senatu rektor dr. Piętak zwracał w bardzo delikatnych słowach uwagę wspomnianych czterech studentów na nieprawidłowe ich postąpienie — młodzi owi ludzie zostawszy na kurytarzu, poczęli pod przewodnictwem dwóch niedawno za wiec właśnie relegowanych słuchaczów uniwersytetu, świstać i śpiewać. Że na takie demonstracye i w tej właśnie sprawie uniwersytet się nie nadaje — rzecz jasna — a przy całem tem ubolewania godnem zajściu jest ta pocieszająca okoliczność do zapisania, że demonstranci nie należeli do młodzieży akademickiej".

Sprawa szewców lwowskich. Sprawa założenia krajowego bazaru obuwia we Lwowie jest na najlepszej drodze. Deputacya, złożona z pięciu majstrów szewskich, była w tej sprawie na audyencyi u marszałka krajowego, a to z prośbą o udzielenie subwencyi na założenie bazaru. Marszałek dał odpowiedź przychylną i przyrzekł udzielić subwencyę, jednakże pod warunkiem, aby bazar wyrabiał i sprzedawał roboty fabryczne maszynowe, gdyż tylko w ten sposób można pokonać konkurencyę zagraniczną. Deputacya ta była także u prezydenta miasta p. Mochnackiego, na którego ręce wniesiono podobną prośbę do Rady miejskiej lwowskiej.

Spadki. Poszukiwani są przez władze sądowe rosyjskie spadkobiercy po Rozalii Mościckiej, zmarłej jeszcze w r. 1883; po księdzu Józefie Góralskim, oraz po Józefie Bińkowskiej. — W razie niezgłoszenia się sukcesorów z należytą legitymacyą w terminie przez prawo określonym, spuścizna przejdzie na własność skarbu państwa.

Ze Stowarzyszeń.

— Towarzystwo kolonij wakacyjnych dla dzieci w Krakowie odbędzie w sobotę dn. 13 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali obrad Rady miejskiej doroczne ogólne zgromadzenie, na które podpisani mają zaszczyt zaprosić członków wymienionego Towarzystwa.

Kraków, 10 kwietnia 1889.

E. Wojnarowicz, prezes. *Dr. K. Grabowski*, sekretarz.

Mianowania. Minister skarbu mianował inspektora podatkowego, Alfreda Sokołowskiego, starszym inspektorem podatkowym dyrekcyi skarbu we Lwowie

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela w Grąziowej, Antoniego Budzińskiego, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Grąziowej; tymczasowego nauczyciela w Budyninie, Józefa Kulmatyckiego, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Załużu; tymczasowego nauczyciela w Rauchersdorfie, Adama Warchoła, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Rauchersdorfie.

Odznaczenia. Cesarz nadał oficyałowi dyrekcyi policyi w Krakowie, Marcinowi Halastra, przy sposobności przeniesienia go w stan spoczynku złoty krzyż zasługi.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 11 kwietnia: Przedstawienie amatorskie klubu malarzy i rzeźbiarzy: Po raz drugi „Dzika różyczka", komedya w 1 akcie Blizińskiego i obrazy z żywych osób.

W sobotę 13 kwietnia: Na dochód Ludwika Solskiego występ gościnny Gabryeli Zapolskiej: Po raz pierwszy „Nora", komedya w 4 aktach H Ibsena.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

⁂ L. Gadon: „Przejście Polaków przez Niemcy po upadku powstania listopadowego". (Poznań, 1889. Odbitka z *Dzienn. Posn.*, str. 84, 8 o). Jakby legendę jaką z dawno minionych czasów, czyta się dzisiaj opowieść naocznego świadka o entuzyastycznem przyjęciu, jakiego w przejściu przez Niemcy doznali polscy bojownicy za wolność z r. 1831. Pół wieku, zaznaczone zwycięstwami militaryzmu pruskiego, wystarczyło, aby nawet ślad tego ówczesnego entuzyazmu zatrzeć w niemieckich umysłach, w których rozparło się teraz wszechwładnie hartmanowskie: *ausrotten*. Dobrze uczynił autor, że w żywej pamiętnikowej opowieści przypomniał te chwile. — Książeczkę jego czyta się przyjemnie i z zajęciem.

⁂ Stanisław Bełza: „Odgłosy Szkocyi". (Kraków, G. Gebethner i Sp., 1889, str. 311, 8-o z 9 ilustracyami). Znany autor kilku opisów podróży („W Danii i z Danii", „Jeden miesiąc w Norwegii", „Za Apeninami") obdarzył nas nowem a użytecznem dziełkiem. „Odgłosy Szkocyi" mają wszelkie zalety poprzednich prac autora: żywość i barwność opisu, trafność obserwacyi i chwytanie charakterystycznych stron życia. Autor skrzętnie podnosi

wszelkie fakta społeczne, mogące zawierać użyteczne wzory dla naszego narodu, przyczem jednak unika szczególnie popadnięcia w ton dydaktyczny, tak, że książkę jego czyta się z prawdziwą przyjemnością.

** Generał Jan Henryk Dąbrowski. Książeczka o powyższym tytule znajduje się już pod prasą nakładem Towarzystwa im. St. Staszica i wyjdzie dla członków za kwiecień br. w objętości 4 arkuszy druku. Książeczka będzie ozdobioną wizerunkiem dowódzcy legionów na koniu. Oprócz szczegółowego opisu działalności tego wielkiego patryoty i wodza, książeczka zawierać będzie odezwę generała z obozu do współobywateli i testament polityczny dla narodu polskiego.

** Julian Kołaczkowski: „Wiadomości, tyczące się przemysłu i sztuki w dawnej Polsce“ (Kraków, 1888 — nakładem dra M. Kańskiego — str. 744 w 8-ce) Znany autor „Słownika rytowników polskich“ — w nowem dziele swojem zebrał skrzętnie bardzo obfity materyał do dziejów przemysłu i sztuki w Polsce od najdawniejszych czasów. Po treściwym wstępie, zawierającym pobieżny nieco pogląd na dzieje przemysłu polskiego, znajdujemy alfabetycznie ułożone wiadomości o wszelkich rodzajach przemysłu, rękodzieł, fabryk, o cechach itp. Wolelibyśmy może systematyczne tych wiadomości opracowanie — w każdym razie jednak książka ta jest dziełem niemałej zasługi i użyteczności, podaje bowiem surowy wprawdzie, ale bardzo bogaty materyał dla dalszych pracowników na tem tak mało u nas jeszcze uprawianem polu.

** Komisya antropologiczna Akademii umiejętności odbyła posiedzenie w dniu 29 marca br., na którem odnośnie do wzmianki uczynionej w protokóle posiedzenia poprzedniego przewodniczący dr. Majer wyraził ubolewanie, że w przedmiocie zbadania objawów życia płciowego u niewiast różnego stanu i narodowości, do czego wielu lekarzy zobowiązało się dostarczyć materyału dla komisyi niezbędnego, a dla nich łatwo dostępnego, dotąd dostarczono go tak mało, że z opracowania jego żadnych wniosków wyprowadzić nie można. Wobec tej obojętności na tem większe uznanie zasługuje lekarz, który w miarę możności wywiązał się z przyrzeczenia, a nadewszystko dr. Hryncewicz ze Zwinogródka na Ukrainie i dr. Oettinger w Krakowie, z których każdy dostarczył po kilkaset spostrzeżeń.

Sekretarz komisyi prof. Kopernicki przedstawił z zakresu archeologii nadesłane od p. M. Kościńskiego z Inflant kilka przedmiotów wykopanych przy szkieletach w kurhanach przedhistorycznych pow. lepelskiego i Wielkiego; od p. Cz. Neyman a z Podola ros. Zapiski archeologiczne, zawierające opis kilku grobów z nad rzeki Bohu i dwóch sąsiednich kurhanów, do czego dołączone rysunki i wiadomość o śladach kilku zamczysk z czasów historycznych; od p. K. Pułaskiego z Podola ros. oświadczenie przysłania opisu grobu podłyżtowego i kurhanu z okolic m. Gródka.

Z zakresu antropologii właściwej złożył dr. Oettinger w dalszym ciągu 105 kartek w przedmiocie wyżej wymienionym.

Z zakresu etnografii krajowej przysłali p. M. Dowojna-Sylwestrowicz wiadomość o świecznikach do świecenia łuczywem, używanych u ludu na Żmudzi i Litwie; p. J. Leszczyński 165 krakowiaków i 88 innych pieśni górali ruskich Łemków, ze wsi Bieliczna w powiecie gorlickim; p. Leon Magierowski ze wsi Wesołej w pow. brzozowskim, różne z tejże wsi wiadomości etnograficzne; p. J. Kulesza, dawniej już przedstawiony komisyi, a teraz należycie uporządkowany zbiór pieśni ludowych z mowiej ze wsi Chodowie w okolicy Stryja, oraz opis obrzędów ludu ruskiego w tejże wsi; p. Z. Rokosówka ze wsi Jurkowszczyzny w pow. zwiahelskim na Wołyniu, nowy zbiór pieśni, przysłów i gadek ludowych, tudzież z tejże wsi zebrane wiadomości o roślinach, używanych do leczenia i różnych praktyk ch przesądnych, z dołączeniem ich okazów. P. J. Franko ze Lwowa rękopism zawierający 1450 przysłów dykcyj itp. wyrażeń ludowych, ułożonych w porządku alfabetycznym, co razem stanowi bardzo poważny przyczynek do etnografii ludu ruskiego. Wszystkie te dary komisya przyjmawszy z wdzięcznością, zrobi z nich będzie w miarę możności użytek do swoich publikacyj.

Wielce godnym uwagi był nadesłany przez p. dra Karłowicza z Warszawy łącznie z prof. Baudoinem de Courtenay z Dorpatu zbiór 1740 melodyj pieśni litewskich, spisanych przez ś. p. ks. Juszkiewicza, a odnoszących się do tekstów ogłoszonych w zbiorze ś. p. brata jego prof. w Kazaniu. Komisya przyjąwszy z wdzięcznością powierzony sobie tak cenny materyał, oddała go do bliższego rozpatrzenia i wniosku co do publikowania swemu przewodniczącemu i p. O. Kolbergowi.

Ważną wreszcie otrzymała komisya wiadomość od dra [illegible], iż p. St. Ciszewski, znany już komisyi z dokładności spostrzeżeń etnograficznych i umiejętnego ich opracowania, zamierza złożyć jej 4-tomową monografię etnograficzną ludu krakowskiego. Komisya zastanowi się nad środkami do jej publikowania.

W przedmiocie poszukiwań archeologicznych, dokonanych w roku przeszłym przez p. G. Ossowskiego, przedstawił tenże obok mapy okolic badanych pozyskane przez siebie wykopaliska z kurhanów w Stanisławce, Sokołówce, Łosiatynie, Kiryłówce i Antonówce, tudzież z osady przedhistorycznej w Zarzeczu i Grodzisku, w Sokołówce, w przedmiotach ceramicznych, kamiennych i bronzowych, oraz formy do odlewania bronzów. Złożył wreszcie ofiarowane do zbiorów Akademii dary pp. Witkowskiego, Rulikowskiego i ks. Siarkowskiego. Po dyskusyi przeprowadzonej przez pp. Łuszczkiewicza, Kopernickiego i dra Buszka, komisya wyraziła p. Ossowskiemu wdzięczne uznanie za tak staranne i płodne badania.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie dyrekcyi Kasy Oszczędności m. Krakowa

złożone na posiedzeniu Wydziału wielkiego dnia 8 kwietnia 1889 r.

Na podstawie zamknięcia rachunków, sprawdzonego przez delegowanych członków z łona komisyi kontrolującej, dyrekcya Kasy przedstawiła przegląd czynności Kasy w r. 1888 we wszystkich jej działach, z porównaniem z poprzedzającym rokiem administracyjnym w myśl postanowień § 34 statutu.

Wkładki w ciągu roku 1888 wynosiły od 20.231 stron złr. 3,906.463 ct. 62; zwrócono zaś 20.683 stronom złr. 3.724.065 ct. 37, było zatem wkładek więcej niż zwrotów o 182.398 złr. 25 ct. W porównaniu z rokiem 1887 wynosiły wkładki mniej o złr. 428.639, zwroty zaś mniej o złr. 1,169.782 ct. 16.

Z końcem roku 1888 stan wkładek łącznie ze skapitalizowanemi odsetkami, wynosił dla 20.465 stron złr. 9,678.905 ct. 33. W porównaniu przeto z rokiem 1887 zwiększył się stan wkładek o złr. 542.406 ct. 74.

Przeciętna wysokość wkładek wynosi z końcem roku 1888 złr. 472 ct. 95 na jedną książeczkę.

Co do ruchu w tym dziale nadmienić wypada, że stan wkładek, który dnia 1 stycznia 1888 wynosił złr. 9,136.498 ct. 59, z końcem pierwszego kwartału obniżył się do złr. 8,682.868 ct. 76, a zatem zmniejszył się o złr. 453.629 ct. 83. Przyczyna tego leżała w ogólnem zaniepokojeniu w obawie przewidywanej wojny; a gdy grożące niebezpieczeństwo minęło, stan wkładek już z końcem drugiego kwartału dosięgnął sumy z dnia 1 stycznia 1888 r., a z końcem roku przewyższył go jaszcze o złr. 182.398 ct. 25, nie wliczając w to procentu skapitalizowanego.

Fundusze zakładów publicznych na rachunku bieżącym wynoszą z końcem roku 1888 złr. 6.160 ct. 12, zatem o złr. 268 ct. 10, więcej niż z końcem r. 1887.

Przychód Kasy w gotówce wraz z pozostałością z r. 1887 wynosił w ciągu r. 1888 złr. 8,795.671 ct. 84 w przecięciu dziennie 29.318 złr. 90 ct.

Rozchód złr. 8,555.952 ct. 64, w przecięciu dziennie złr. 28.519 ct. 84.

Ogólny obrót kasowy złr. 17.351.624 ct. 48, w przecięciu dziennie złr. 57.838 ct. 74. W porównaniu z rokiem 1887 przychód gotówki był mniejszy o złr. 2,081.325 ct. 32, rozchód mniejszy o złr. 2,033.171 ct. 24, a ogólny obrót kasowy mniejszy o złr. 4,114.496 ct. 56.

Fundusze umieszczone w kasie następnie były użyte:

Zaliczki ubezpieczone papierami wartościowemi z pozostałością z r. 1887 wynosiły w ciągu roku złr. 779.306, o złr. 137.157 więcej niż w r. 1887, a wierzytelność kasy z tego tytułu wynosi z końcem r. 1888 złr. 404.902, więcej zatem o złr. 38.909 niż z końcem roku 1887.

Weksli eskontowano w ciągu roku 2,315.619 złr. 79 ct., o 14.659 złr. 53 ct. więcej niż w r. 1887. Z końcem grudnia wynosił stan weksli 726.063 złr. 30 ct., więcej zatem o 13.844 złr. 4 ct., niż z końcem r. 1887.

Pożyczek hipotecznych udzielono w roku 1888 599.200 złr., zatem o 195.500 złr. więcej niż w r. 1887. Razem z pozostałemi z r. 1887 było 1075 pożyczek na sumę 6.587.647 złr. 77 ct. Na rachunek tych pożyczek spłacono w roku 1888 460.490 złr. 9 ct., w czem były spłaty na ostateczne umorzenie 43 pożyczek w kwocie 242.000 złr. 81 ct. Stan zatem wierzytelności hipotecznych wynosi z końcem r. 1888 6,127.157 złr. 68 ct., zwiększył się przeto o złr. 138.709 ct. 91.

Wierzytelności te rozkładają się na 1032 pożyczek, z których 741 na domach w Krakowie i przedmieściach 4,658.510 złr. 61 ct., 132 pożyczek na posiadłościach ziemskich 848.810 złr. 54 ct., a 159 pożyczek na realnościach w miastach prowincyonalnych złr. 619.836 ct. 53.

Z pożyczek na skrypta gminne spłacono w r. 1888 7.165 złr. 55 ct., pozostała więc reszta wynosi z końcem r. 1888 67.219 złr. 73 ct. Stan zaliczek udzielonych zakładowi zastawniczemu wynoszący z końcem r. 1888 złr. 408.098 ct. 15, zwiększył się o złr. 549 ct. 6.

W zakładzie tym na 36.526 zastawów udzielono w ciągu roku pożyczek złr. 653.594 (w przecięciu na jeden zastaw złr. 17 ct. 89). Pozostało zaś zastawów z końcem roku 20.014 z zaliczką złr. 392.964 (w przecięciu po złr. 19 ct. 63). Ogólny obrót kasowy w zakładzie wynosił złr. 1,305.912.

Stan papierów wartościowych w funduszu obrotowym wynosił z kończem roku 1888 w wartości imiennej złr. 1,710.100, a po kursie notowanym na giełdzie wiedeńskiej dnia 31 grudnia złr. 1,678.353 ct. 30. W porównaniu przeto z rokiem 1887 zwiększył się o złr. 409.810 wartości imiennej, a o złr. 445.298 ct. 50 wartości giełdowej.

Procenta od tych papierów, po strąceniu zapłaty za bieżącą wartość kuponów przy zakupnie w ciągu roku i wartości kuponów policzonej przy zamknięciu rachunków za rok 1887 wynoszą złr. 66.417 ct. 53.

Zysk osiągnięty na wylosowanych i zrealizowanych efektach wynosi złr. 4.866 ct. 75, a zysk dopisany z tytułu zwyżki kursów złr. 29.740 ct. 31.

Kasa Zaliczkowa na kredyta osobiste udzieliła w ciągu roku ubiegłego 99 stronom zaliczkę złr. 10,880, (z których najwyższa wynosiła złr. 200, a najniższa złr. 10). Spłaty otrzymane od 260 stron, z których 113 spłaciło całkowicie zaliczkę, wynosiły złr. 10,207 ct. 49, a z końcem roku pozostało u 205 stron zaliczek zł. 12,475 ct. 37. Procenta pobierane w stosunku 4 prc. rocznie przyniosły złr. 393 ct. 94. Stan ogólny funduszu kasy zaliczkowej z końcem roku 1888 wynosił złr. 12,855 ct. 49, zwiększył się przeto o złr. 143 ct. 57.

Ogólny zysk obrotów z 1888 r. wynosi złr. 89,541 ct. 67 prócz odsetek i zwyżki kursu papierów w funduszu rezerwowym, te bowiem zostają doliczane specyalnie do tego funduszu i oddzielnie są wykazane w bilansie.

Fundusz rezerwowy stały, wynoszący z końcem roku zeszłego złr. 774,293 ct. 83 z doliczeniem powyżej wykazanego czystego zysku kasy, tudzież funduszu kasy zaliczkowej, oraz funduszu na różnicę kursów wynosiłby sumę złr. 978,081 ct. 36 i odpowiadałby z górą 10 prc. w stosunku do dłużnych wkładek, nie licząc w to funduszu emerytalnego w kwocie złr. 12,968 ct. 69, stanowiącego także część własnego majątku kasy, mającego wszakże odrębne swoje przeznaczenie; gdy jednak w skutek uchwały Wydziału Wielkiego kasy oszczędności na posiedzeniu dnia 29 listopada 1888 r. zapadłej, z okazyi jubileuszu 40-letnich rządów Jego Cesarskiej i Królewskiej Apostolskiej Mości Najjaśniejszego Cesarza i Króla, suma 50,000 zł. na budowę muzeum techniczno-przemysłowego i złr. 1500 na bezpłatne wydanie zastawionej w oddziale zastawniczym garderoby przeznaczoną została, fundusz rezerwowy kasy wynosić będzie złr. 926,581 ct. 36, a zatem 9·58 prc. w stosunku do dłużnych wkładek.

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy*). Kraków, dnia 9 kwietnia.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica jara do siewu	—·—	8·—
„ zimowa	7·50	7·90
Żyto	6·50	6·90
Jęczmień	6·50	7·10
Owies	—·—	6·—
Groch	—·—	10·—
Tatarka	—·—	7·50
Proso	—·—	6·50
Fasola	9·—	12·—
Jagły	10·—	13·—
Siano	—·—	3·40
Słoma	—·—	2·40
Koniczyna na paszę	—·—	3·60
Ziemniaki (hektolitr)	2·40	2·50
Jaja (za kopę)	1·20	1·30
Masło (za garniec)	4·—	4·25
Spirytus na 95 stopni Tralesa hekt.	—·—	76·—
Okowita „ 80 „ „	—·—	74·—
Koniczyna czerwona ziarno za 100 klg.	55·—	70·—
„ biała „ „ „	20·—	35·—
Tymotka ziarno za 100 kilogr.	20·—	30·—
Lucerna „ „ „	80·—	100·—

Telegramy „Nowej Reformy“.

Wiedeń, dn. 10 kwietnia. Przed dzisiejszą sesyą Izby poselskiej Koło polskie odbyło posiedzenie w sprawie p. Gniewosza. Wczorajszy wniosek p. Abrahamowicza opiewał w poprawnej formie następująco: Koło polskie przyjmuje do wiadomości oświadczenie p. Gniewosza i wyraża mu swoje ubolewanie. Na dzisiejszem posiedzeniu oświadczył p. Bobrzyński, iż wystarczy, jeżeli p. Gniewosz cofnie to, co wyrzekł w komisyi budżetowej.

Na to odrzekł p. Gniewosz, że ceniąc wysoko solidarność Koła polskiego przystaje na żądane cofnięcie, atoli oświadcza się przeciw wnioskom p. Jaworskiego. Pp. Abrahamowicz i Alfons Czaykowski uznali to przyrzeczenie cofnięcia za wystarczające. P. Rutowski wystąpił ostro przeciw postępowaniu p. Gniewosza, ale żadnego wniosku nie postawił, poczem pp. Jawornicki i Abrahamowicz cofnęli swoje wnioski, a p. Madeyski zaproponował, aby oświadczenie p. Gniewosza przyjąć poprostu do wiadomości. Wniosek ten uchwalono. Tak zakończyła się cała sprawa.

Wiedeń, 10 kwietnia. Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Izby poselskiej będzie projekt do ustawy o zwolnieniu od stempli i należytości w myśl krajowej ustawy o wykupnie propinacyi.

Na dzisiejszem posiedzeniu jest w dalszym ciągu na porządku dziennym projekt do ustawy o budowie kolei z Rzeszowa do Jasła.

P. ksiądz Weber złożył mandat do Izby poselskiej.

Podczas rozprawy nad ustawą wojskową p. Smolka oświadczył, że do jej uchwalenia potrzebną jest większość dwu trzecich głosów.

Przy rozprawie nad §. 14 przemawiał najpierw p. Tuerk i rzekł między innemi; „Niech Bóg strzeże Niemcy przed użyciem kiedyś pomocy Austryi. Niemcy otrzymałyby wtedy albo bardzo wątłą pomoc, albo nieotrzymałyby żadnej.“ To powiedzenie wywołało wielkie zdziwienie i oburzenie. Wszyscy przewodnicy klubów: Plener, Rieger, Jaworski, Liechtenstein, Engel, Coronini, Steinwender, Hohenwart zaprotestowali z oburzeniem przeciw twierdzeniu Tuerka.

Zmianę paragrafu przyjęto. Wśród szczegółowej rozprawy budżetowej nad rubryką „pocztowe kasy oszczędności“ przemawiali pp. Hallwich i Pattai.

Wiedeń, 10 kwietnia. Ministerstwo rolnictwa zezwoliło na reformę i reorganizaacyę wyższej szkoły rolniczej w Dublanach zgodnie z wnioskami grona profesorów tego zakładu. Reforma polega tak jak w Czechach, głównie na zredukowaniu studyów teoretycznych, a rozszerzeniu strony praktycznej.

Wiedeń, 10 kwietnia. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do kilku rządów krajowych surowe rozporządzenie, w którem oświadczyło, że sprawozdania lekarzy szczepiących ospę o wykonaniu szczepienia i o jego skutkach widocznie nie zgadzają się z istotnym stanem rzeczy. Pod zagrożeniem ostrych kar dyscyplinarnych polecono tym lekarzom, aby przepisy o szczepieniu ospy wypełniali jak najdokładniej.

Berlin, 10 kwietnia. Dzisiejszy *Reichsanzeiger* ogłosił dymisyę ministra wojny Bronsarda i zamianowanie w jego miejsce generała Verdy du Vernois.

Król włoski Humbert przybędzie do Berlina w pierwszej połowie maja.

Komisya apelacyjna Rady związkowej zniosła zakaz wydawania dziennika *Volksztg.*

Monachium, 10 kwietnia. Odpowiedź rządowa na memoryał biskupów bawarskich, ogłoszona wczoraj w dziennikach, wypadła wbrew oczekiwaniom życzliwie.

Luksemburg, 10 kwietnia. Książę regent przybędzie tu dzisiaj przed południem.

Paryż, 10 kwietnia. Izba poselska odrzuciła wczoraj 318 głosami przeciw 205 wszystkie poprawki, stawiane przez prawicę do ustawy o przekształceniu się senatu w trybunał polityczny.

Rzym, 10 kwietnia. Wiadomość o śmierci negusa abyssyńskiego potwierdza się. Przed śmiercią wyznaczył on na następcę na tronie swego synowca czy siostrzeńca Dediaka Mangaszę.

Rząd włoski uwzględniając niepewne położenie, postanowił wstrzymać się od zamierzonej przedtem wyprawy na Asmarę lub Keeren.

Bukareszt, 10 kwietnia. Catargi nie mogąc utworzyć gabinetu złożył misyę w ręce króla. Polecenie utworzenia nowego gabinetu otrzymał Floresco.

Belgrad, 10 kwietnia. Mylną jest wiadomość, ogłoszona przez rosyjski dziennik *Świet*, jakoby powrót dawnego metropolity serbskiego Michała nie napotykał na żadne trudności.

Sofia, 10 kwietnia. Sąd obwodowy po dwudniowej rozprawie skazał dwu byłych ministrów Radosławowa i Iwanczowa na mocy ustawy prasowej na jednoroczne więzienie za napaści na księcia Ferdynanda i na rząd, ale złagodził ten wyrok propozycyą do księcia o ułaskawienie skazanych na czteromiesięczny areszt.

Skazani zapowiedzieli rekurs.

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).
Kraków, dnia 10 kwietnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	728,1 mm	729,5 mm	731,0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+9°,8	+7°,0	+9°,7
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SSE 1	NE 1	NE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	82%	91%	84%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	6	10	10

Uwagi: Barometr idzie zwolna w górę przy lekkich wschodnich wiatrach i dżdżystym powietrzu, chwilami drobny deszcz. Niebo będzie częściowo zamglone, chwilami pogoda.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 10 kwietnia 1889.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	85	40
Zjednoczony dług w srebrze	85	95
Austryacka renta złota	110	70
5% austryacka renta (marcowa)	100	75
Akcye banku austro-węgierskiego	903	—
Akcye kredytowe	299	50
Londyn	120	25
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	51
Dukaty austryackie	5	66
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	77

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Kraków, dnia 10/4.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	127 50	128 30
Marki niemieckie za 100 mar.	58 40	59 —
20-to frankówka złota	9 54	9 62
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	102 —	104 —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	95 25	96 25
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 65	105 50
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97 —	97 75
5% Obligi komunalne I Emis.	100 50	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 30	97 30
4% „ „ „ „ „ II Em.	93 25	94 25
4½% „ „ „ „ „	98 10	98 60
5% „ „ „ „ „	100 90	101 50
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	103 20	104 —
5% „ „ „ „ swr. za 40 lat	100 20	101 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94 75	95 80
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	85 —	86 50

Lwów, dnia 8/4.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	289 —	293 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 65	101 65
4½% „ „ „ „ „ 100	97 75	98 75
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	93 —	94 —
5½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	97 —	98 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	100 20	101 20
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 50	105 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	95 10	96 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ „ 100	100 —	101 —

Warszawa, dnia 9/4.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	96 90
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	86 —	86 60
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	99 25	100 —
5% „ „ „ II „ „ „ 100	96 25	96 40
5% „ „ „ III „ „ „ 100	93 —	94 75
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	— —	94 25

Wiedeń, dnia 9/4.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	85 35	85 85
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	85 85	86 05
4% „ „ złota „ „ 100	110 30	110 50
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	100 65	100 85
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	139 —	140 —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	143 50	144 —
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	149 75	150 —
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	181 50	182 50
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	182 —	182 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	103 20	103 40
5% „ papierowa „ „ 100	96 50	96 70
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	114 60	115 —
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	146 75	147 25
„ „ „ 50 „ „ 100	146 50	147 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	132 25	132 75

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyjskie 100 m.k.	105 —	105 50
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „	104 50	105 50
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „	104 95	105 25
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „	104 95	105 25

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	126 —	127 —
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	107 25	107 25
3% Serbska pol. pr. po 100 fran. „ „ 1	37 25	37 75
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	27 —	27 40

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	97 25	97 50
5% „ obl. komun. „ „ 100	100 25	101 —
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103 10	104 —
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	100 25	100 75
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 75	101 —
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	110 25	110 75
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	94 15	94 15
4½% „ „ „ „ 52 „ 100	98 —	98 75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100 75	101 25
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	102 —	102 25
4% „ „ „ „ „ 100	100 —	100 55
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	113 70	114 20

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	101 25	101 75
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	100 60	101 10
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	101 20	101 70
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	102 80	103 30
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	82 50	83 50
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	91 —	91 50
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	— —	— —
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	100 —	100 50
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	146 25	146 75
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	100 70	101 —
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	100 —	100 50

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	9 50	9 75
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	190 50	191 50
Klary „ 40 „ m. k.	64 75	65 25
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	146 —	148 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	28 25	28 75
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	65 50	66 50
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	22 30	22 70
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	13 60	14 —
Rudolfa „ 10 „ w. a.	22 50	23 50
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	42 25	43 —
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	160 —	160 —
4% „ „ 50 „ w. a.	77 —	79 —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	129 25	129 75
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	107 25	107 75
13·—	Kredyt dla handlu i przem. „ 160 „	300 75	301 50
16·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	306 50	307 —
22·50	Laenderbank „ 200 „	235 70	236 —
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	906 —	908 —
12·—	Unionbank „ 100 „	229 25	229 75
24·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	291 —	294 —

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiume na 200 złr.	198 75	199 7
131	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2595 —	2600 —
8·40	Karola Ludwika „ 210 „	208 —	208 50
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	236 —	236 75
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	158 —	159 —
9·50	Rudolfa „ 200 „	200 —	201 —
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	195 25	196 25
17 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	242 —	242 50
2 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	103 75	104 50
25·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	395 —	396 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 63	5 65
20-to Frankówki „ „	9 49	9 51
20-to Markówki „ „	11 71	11 73
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	9 83	9 84
Funty szterlingi „ „	12 —	12 05
Banknoty włoskie „ „	47 35	47 45
Ruble papierowe za 100 sztuk	128 —	128 50

Publiczne uznanie.

Pan **Jan Ochsner**, fabrykant aparatów gorzelnianych w Białej, przeistoczył w mej gorzelni, Lipniey Wielkiej, według wymogów nowej ustawy, aparat gorzelniany, który znakomicie funkcyonuje, niemniej dostarczył mi temi dniami własnego pomysłu **aparat destylacyjny kolumnowy**, z którego uzyskuje się stopniowość 95—96 Tral. najczystszego spirytusu, mogącego służyć nietylko do potrzeb aptecznych ale także do przeistoczenia wszelkich rosolisów. rumu itp.

Dokładne, trwałe, a nawet z wszelką precyzyą piękna ukształtowanie wykonanie tego aparatu destylacyjnego wkłada na mnie miły obowiązek temu p. **Ochsnerowi** złożyć nietylko moje publiczne uznanie, ale także jego wyroby gorzelniane każdemu z potrzebujących jak najgoręcej zalecić. 839 1

Niecew, 6 kwietnia 1889 r.

Antoni Wejda,
właściciel ziemski w powiecie Grybowskim.

Przy regulacyi Nowego Brnia i dopływów

jest do obsadzenia posada

dozorcy robót ziemnych.

Podania własnoręcznie napisane i zaopatrzone w odpowiednie dowody w odpisie wnieść należy pod adresem: **„Kierownictwo budowy regulacyi Nowego Brnia w Słupcu poczta Szczucin"** najdalej do dnia 20 kwietnia b. r. Wymaga się znajomości języka polskiego w słowie i piśmie, dostatecznej biegłości w rachunkach, tudzież udowodnienia, że kandydat trudnił już jako dozorca robót ziemnych bądź przy regulacyi rzek, bądź przy budowie kolei, lub t. p. i posiada odpowiednie w tym kierunku zdolności. Wysłużeni podoficerowie c. k. inżynieryi wojskowej, posiadający powyższe kwalifikacye, mieć będą pierwszeństwo. Wynagrodzenie stosowne do uzdolnienia według umowy. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 844 1 3

Fabryka Cukrów deserowych i Czekolady Antoniego Nowińskiego

na sposób zagraniczny urządzona **w Krakowie, ul. Bracka, L. 5.**

Prowadząc zakład swój specyalnie dla wyrobu cukrów i czekolady, mogę polecić zawsze względom Szanownej Publiczności jako najtańsze i najlepsze! wyroby z kraju!

po cenie następującej:

Czekoladek deserowych, nadziewanych różnemi masami	$^1/_2$ kilo	1.—
Pomadek najlepszych	$^1/_2$ kilo	—.80
Karmelków w różnych gatunkach, mieszanych	$^1/_2$ kilo	—.50
Owoców smażonych, cedzonnie świeżo glasurowane	$^1/_2$ kilo	1.—
Szaszowe od kasała, najlepsze	$^1/_2$ kilo	—.50
Słodowe, na sposób Dra Hoffa	$^1/_2$ kilo	—.50
Wyborowej czekolady krakowskiej	$^1/_2$ kilo	1.—

Na święta Baranki od 15 ct. wyżej.

Wszelkie inne cukry po nader umiarkowanej cenie.

Największy wybór pudełek ozdobnych.

Szczycąc się długoletnią praktyką w kraju i zagranicą, w najpierwszych firmach, mam nadzieję zyskać uznanie i zadowolenie Szanownej P. T. Publiczności.

838 1 4 Z uszanowaniem

Antoni Nowiński.

Kraków, ulica Bracka, L. 5.

Ekonom

praktycznie wykształcony, poszukuje odpowiedniej posady od 1 lipca 1889 r.

Łaskawe zgłoszenia pod adresem A. Macharzyński, ulica św. Filipa, L. 4, w Krakowie. 849 1 2

W domu komisowym i spedycyjnym w Jaśle są

2 siewniki

13-rzędowe, w dobrym stanie, za każdą cenę do sprzedania. 826 1 2

Młynek

nowy własnego wyrobu, do mełcia zboża lub soli, *jest do sprzedania w domu L. 9, ul. Sławkowska, w Krakowie.* 848 1 3

Praktykant

zamiejscowy, w wieku lat 14, potrzebny jest do **magazynu towarów galanteryjnych**

J. Zapiatalskiego w Krakowie. 850 1 3

Nowy 6 miesięczny kurs gruntow. nauki języka francuskiego

(mówić i pisać) podług bardzo łatwej przez powagi naukowe uznanej metody, udziela przybyły z Paryża profesor **S. Elster.** Wiadomość od godz. 11—12 i od 3—4, **Kraków, ul. Grodzka, 39**, I piętro, schody na prawo. 813 2 3

Honoraryum umiarkowane.

OBECNIE wyrób tak udoskonaleno, że przewyższa swoją dobrocią prawdziwy francuski Rigolleta.

IRIS — Aprobowany i polecony p. Krak. Tow. lekarskie. W szpitalach przyjęty.

SYNAPISMOWY PAPIER

Do nabycia w aptekach w kraju i zagranicą.

Düsseldorfska fabryka 590 7 52

Musztardy i Octu winnego i owocowego JANA LEBENSZTEINA w KRAKOWIE.

Ostrzeżenie.

Ostrzegam osoby interesowane, aby **domu mego, L. 715, przy ul. Chałubińskiego w Zakopanem** od mego męża Józefa Langera **nie najmowały**, ani **nie kupowały**, w przeciwnym razie przypiszą sobie skutki ztąd wynikłe. — Kroki sądowe już rozpoczęłam. 766 2 3

Helena z Mecenseffy Langerowa.

PIWO Jaroszowskie Eksportowe

na wszystkich wystawach odznaczone,

NAJLEPSZY NAPÓJ STOŁOWY

utrzymuje na składzie w beczkach i butelkach i odstawia bezpłatnie do domu

Generalne Zastępstwo dla Galicyi

W. Goldwasser w Krakowie, Rynek główny, 5.

Skład transytowy na dworcu kolejowym. 815 3 10

Prawdziwe PIWO JAROSZOWSKIE pozostaje w butelkach **zawsze świeżem** i odznacza się wielką zawartością słodu i szczegól. dobrym smakiem.

Cena butelki 10 centów, 11 butelek 1 złr.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nr. 13—14 w Krakowie naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu, także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczaj niskich cenach.

Cennik.

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za $^1/_2$ tuzina złr. 1.20 do 1.50. **Mankiety** męsk. i dam. za 6 par złr. 1.80—2. $^1/_2$ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1.20, 1.40, 1.70 do 4 złr. $^1/_2$ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2.50, 3 do 6. $^1/_2$ **tuzina** angiel. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1.20 do 3. 1 **sztuka** (37 łokci albo 23$^1/_2$ m.) dobrego **płótna lnianego** złr. 6.50, 7.50, 9, 10 i 12. 1 **sztuka** (37 łokci albo 23$^1/_2$ m.) $^4/_4$ i $^5/_4$ szlaskiego **płótna** złr. 10, 11.50, 12, 12.50, 13, 14, i 16. 1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) $^6/_4$ holender. **weby** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50. 1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) $^6/_4$ i $^5/_4$ prawdziwego rumburskiego **płótna** w najlepszym gatunku od złr. 22 do 60. 1 **tuzin ręczników** lnian. od złr. 4 do 12. 1 **sztuka** $^6/_4$ **lnianego płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21. **Szyfon** na bieliznę męską i damską od ct. 26 do 50 ct. za metr. **Serwety** różnej wielkości od $^6/_4$ do $^{10}/_4$ i $^{12}/_4$ jak najtaniej; od 1.50, 2, 4 złr. **Garnitury lniane** do nakrycia stołu na 6—24 osób, wybór ogromny od złr. 3.50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie. Z **Szyfonu** złr. 1.10, z haftem wzor. złr. 1.85. Z dobrego **holenderskiego** albo **rumburskiego płótna**, z listwą na przodzie albo do zapinania na ramieniu złr. 2.50 do 3.20.

Koszule w **lepszym gatunku**, z haftem ręcznym złr. 3, 3.75, 4, 4.25 do 5. Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3.80, 5 i 6.

Majtki damskie. Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1.20, z haftowan. szlarkami złr. 1.80, 2.10, 2.50 i 3. Z barchanu gładkie złr. 1.60 i 1.75. Haftowane ozdobne, albo obkładane piką złr. 2.50 i 2.75.

Spodnice damskie. Zwykłe od złr. 1.60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2.50 do 3.50. Z haftow. wstawkami złr. 3.50, 3.75, 4 i 5. **Spodnice z trenami** z wstawkami lub bez wstawek złr. 4.50, 5, 6, 7.50 i 9. Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2.50. Haftow. ozdobne obkład. piką złr. 3.50 i 3.85.

Kaftaniki. Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1.50, z wstawkami haft od złr. 3.25 do 3.50. Z barchanu gładkie złr. 1.20, 1.75 i 1.90. Haft. ozdob. lub obkład. piką złr. 2.90 i 3.20.

Koszule męskie. Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1.50, 2, 2.50, 2.75 i 3. Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2.80, 3.50 i 4.

Kalesony męskie. Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1.25 do 1.40. Z dobr. cienk. płótna od złr. 1.60 do 2.50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. 803 3

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy, albo wypłacamy za to całkowitą należytość. Te dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest ścisłą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi. Z wysokiem szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych *w Krakowie, Sukiennice, Nr. 13—14*, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

KOWANÓWKO pod OBORNIKAMI

w W. Ks. Poznańskiem

Dra Karczewskiego Zakład leczniczy

dla umysłowo chorych i nerwowych

przyjmuje pacyentów **płci obojga**, oddając im na usługi staranną, troskliwą, doświadczoną pomoc lekarską, pomieszczenie wygodne, eleganckie, stół wyśmienity, możność pożycia rodzinnego, wreszcie najrozmaitsze sposoby zajęcia ich odpowiedniego i uprzyjemnienia im pobytu w Zakładzie.

Na żądanie wysyła się prospekta. 757 2 12

Dr. Karczewski. *Dr. Winklewski.*



Dobrze leżącą bieliznę kupuj Pan tylko bezpośrednio **u fabrykanta**

Franciszka Derbohlaw

Wien, IX., Pramergasse, Nr. 22.

Tylko jako **sam wyrabiający** jestem w stanie dobrze leżącą bieliznę dla panów, pań i dzieci, z poręczeniem najlepszego gatunku, **po cenach najtańszych** dostarczyć.

Koszule męskie, białe, . .	złr. 1.50, 2.— do 3.—.
Koszule z Cretonu, kolorowe,	złr. 2.25, 2.50 do 2.75.
Kalesony, białe, ...	złr. 1.20, 1.50 do 1.80.

Bielizna normalna poręczona, z czystej wełny owczej, **tylko przedni gatunek, systemu Prof. Dra Gustawa Jaegera.**

Koszule męskie	za sztukę złr. 3.60, 3.90 do 4.90.
Kalesony	za sztukę złr 3.10, 3.50 do 3.80.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się pod gwarancyą.

Illustrowane cenniki darmo i opłatnie. 467 7 50

Resztki sukna z czystej wełny owczej

482 19 0

po 3.10 metrów, wystarczające na duży garnitur męski, będą z powodu wielkiego nagromadzenia od złr. 4.50 do 12 złr. za resztkę wysprzedawane. Wielki zapas **Peruvien, Doeskin, Tricotu**, wszelkie gatunki przednich, modnych materyj **gładkich** i **czesankowych** (Streich i Kammgarn), jakoteż **Lniane Materye do prania.** Wzory do przejrzenia posyła się najchętniej. Pp. Krawcy otrzymają bogato sortowane zbiory odcinane ze sztuk.

Skład fabryczny „zum weissen Lamm" w Bernie (Morawa).

Na czasie dla Budujących!

C. k. przywileje austryackie, rosyjskie i niemieckie.

Medal Warszawa 1885. Medal Kraków 1887.
Medal Warszawa 1886. Medal Symferopol 1888.

EXSICCATOR

Wynalazca Inżynier-Technolog Gustaw Ritter w Warszawie.

Środek dla konserwowania drzewa od grzybka, osuszania murów, zastępuje **farby olejne we wszystkich kolorach i tańszy o 50%.**

Broszurki illustrowane z detalicznem objaśnieniem użycia wysyłam **franco i bezpłatnie.**

Preparat ten przewyższa w dobroci i cenie wszelkie dotąd znane do XIX wieku.

Kantor zamówień i filia Fabryki w Krakowie.

Adres: „Exsiccator", Kraków, ulica Sebastyana, L. 5, parter.

Wysyłki uskuteczniają się na prowincyę już od 10 kilo.

Agentów poszukuje. 697 5 0

Modele paryskie.

Kapelusze wiosenne i letnie

w wielkim wyborze poleca

MAGAZYN MÓD ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ

w Krakowie Sukiennice, L. 19,

Modne woalki, kwiaty paryskie, trykoty, sznurówki, oraz wszelkie nowości w zakres tualety damskiej wchodzące.

Przyjmuje zamówienia na **suknie damskie**, wykonywując takowe spiesznie, z gustem i elegancyą **po cenach umiarkowanych.**

Kilka **uzdolnionych panien w krawiecczyźnie damskiej** znajdzie stałe zajęcie. 723 5 0

Żytniówka na Starkę

z gorzelni-destylarni J. O. ks. E. Sanguszki w Krzyżu.

Zarząd centralny w Gumniskach pod Tarnowem przyjmuje do **25 kwietnia b. r.** zamówienia na żytniówkę, mającą być wyrobioną w obecnej kampanii. Odsyłka nastąpi w ciągu miesiąca czerwca. Cena za 1 hektolitr, czyli 10.000 litr. % czysto-żytniowego, destylowanego spirytusu **80 złr. w. a.**

Zamówienia niżej jednego hektolitra nie przyjmują się. 804 3 3

Odznaczone dyplomem na wielkiej międzynarodowej wystawie w Brukseli 1888

dla

Mężczyzn

wynalazek sensacyjny!

C. k. uprz. elektro-metaliczna płyta Dra Borsodi'ego, wypróbowana i odznaczona, usuwa osłabienie, wzmacniając uśpione nerwy i odmładzając takowe. Przyrząd bardzo zmyślny, a samo niespostrzeżone noszenie płyty tej na ciele, wystarcza do osiągnięcia skutku. 107 14 0

Cena: I klasy 55 złr., II klasy 40 złr., III klasy 30 złr.

Atelier für k. k. pr. elektro-metalische Platten (Patent Dr. Borsodi)

Wien, I., Weihburggasse, 9.

Szczegółowe broszury za nadsyłką 50 ct.

L. 1648.



Wielki jarmark na konie w Rzeszowie

rasy szlachetnej, przypadający na św. Wojciecha, rozpocznie się **25 kwietnia 1889 r. i trwać będzie przez pięć dni.**

Jarmark na konie wiejskie i rasy mięszanej odbędzie się dnia 29 kwietnia b. r. 789 2 2

Rzeszów, 29 marca 1889 r.

Zbyszewski.

Rzeźby, stoliki roboty zaczęte,

Monogramy krzyżykowe i atłasowe, perfumerie, mydła, gąbki

poleca handel dawniej 194 7 0

F. Bruno Hahna (W. E. Angelus)

w Krakowie, ulica Grodzka.

EKSTRAKT SŁODOWY

wyrobu

J. Trąbczyńskiego w Winiarach pod Kaliszem

jako środek leczniczy w kaszlu i innych chorobach piersiowych, wypróbowany w swych skutkach przez lekarzy i chemików, na wystawach **Przemysłowo-Rolniczej Warszawskiej i Krajowej Krakowskiej zaszczycony medalami**, oraz na **Wystawie Higienicznej w Warszawie listem pochwalnym.** 802 2 0

Cena 60 centów.

Dostać można we wszystkich aptekach.



Pierwszy krakowski

Zakład POGRZEBOWY Wł. Lipińskiego

w Krakowie, ulica Mikołajska, dom Wgo Dra Śliwińskiego,

podejmuje się i urządza

pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych.

Karawany zwykłe i oszklone.

Trumny metalowe, dębowe i z miękkiego drzewa w wielkim wyborze.

Główny skład na rogatce Zwierzynieckiej. 777 3 0

Adres telegramu: Lipiński, Rogatka Zwierzyniecka.



HANDEL

pod firmą

H. Kretschmer

w Krakowie, Rynek gł., L. 10,

naprzeciw kościoła św. Wojciecha poleca przy nadchodzących świętach

wszelkie towary korzenne i kolonialne,

świeżo sprowadzone,

wielki wybór kawy,

także codziennie świeżo palonej.

Również utrzymuje na składzie różne **wódki, likiery, Rum, Koniak prawdziwy, oliwę nicejską, bulion, najlepszą herbatę chińską i rosyjską** w oryginalnem opakowaniu. 821 3 8

Ceny bardzo umiarkowane.

Z powodu bardzo korzystnego tegorocznego zakupna krajowych i zagranicznych

letnich materyj modnych

na suknie męskie

jestem w możności takowe **tanio i trwale** według najnowszych **angielskich i wiedeńskich krojów** wykonywać. 485 19 0

Polecam się łaskawej pamięci

Wilhelm Schwed,

Kraków przy ulicy Grodzkiej, L. 5, I piętro.

Olejek słuchu

wyciąg c. k. sekundaryusza **Dra Schipek'a**, który z powodu swej nadzwyczajnej siły leczniczej od bardzo wielu powag lekarskich w kraju i zagranicą zjednał sobie najchlubniejsze uznanie, gdyż każdą, tylko nie wrodzoną, **głuchotę** leczy zupełnie. Usuwa natychmiast **szum w uszach, darcie i strzykanie**, w ogóle wszelkie choroby uszu.

Prawdziwy i jedyny za 1 złr. 50 cent. wraz z przepisem używania do nabycia w **aptece Leona Rosnera w Krakowie.** 18 8 9

Sadzonki i nasiona leśne

przesyła za zaliczką na wszystkie stacye kolei i poczty

Leśnictwo Zassów pod Czarną.

Nasiona sosny 1 złr. 30 c., świerka 60 c., modrzewia 60 ct. za **1 funt.** 740 3 5

Sadzonki sosny rocznej 50 ct., 2-letniej 1 złr., świerk 2-letni 1 złr., 3-letni złr. 1.50, modrzew 2-letni 2 złr., akacya roczna złr. 1.50, olszyna, brzezina, akacya 2 i 3-letnia 3 złr.

Wszystko za 1000 sztuk.

Do wydzierżawienia zaraz

w Dębnikach, między mostem kolejowym a dawnym przewozem, położony **ogród** wraz **z dwoma domami o 16 pokojach, restauracyą i częściowem prawem propinacyjnem.**

Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd dóbr hr. Lasockiego w Dębnikach.** 782 4 5

BUHAJEK

1$^1/_2$ letni, oraz **KROWA** mająca 3 lata na ocieleniu w kwietniu, angielskiej rasy czystej krwi **„Shorthorn"**, jest do sprzedania za umiarkowaną cenę u asystenta pocztowego **Piękosia w Tarnowie.** 822 2 4

Zarząd dóbr Spytkowice

poczta Zator

ma do sprzedania 300 do 400 metr. cetnarów

ziemniaków

w gatunkach: żółte róże, fluoballe, Andierseny, na miejscu lub stacya kolei państw. Ryczów **po 2 złr. 50 cnt. za 100 kilo.** 731 6 6

Czesława Czyńskiego:

O suggestyi hypnotycznej w pedagogice (z illust.) **30 cent.**

Magnetyzm i Hypnotyzm z 12 illustracyami. **1 złr.**, z przesyłką o 15 centów więcej. 707 5 6

Skład główny w księgarni Gebethnera i Sp., Kraków.

Łubin żółty

nasienie świeże i pewne, **1 korzec** czyli **100 kilo** i worek po **7 złr. w. a.** poleca

J. Bulsiewicz, skład nasion w Bochni. 805 2 16

PIWO

w butelkach i w beczkach

OKOCIMSKIE Exportowe i Marcowe.



PIWO PILZNEŃSKIE Exportowe i Wystałe — Marcowe i Wystałe PIWO OŁOMUNIECKIE

BOK OKOCIMSKI — BOK OKOCIMSKI

Za staranne wykonanie obstalunków ręczy sumiennie znany

Skład Piwa Krajowego i Zagranicznego

J. RIPPER

w Krakowie, ulica św. Jana, 5.

812 2 0

Magazyn ubiorów męskich A. LIPCZYNSKIEGO

Rynek główny, linia A-B, L. 45, I piętro,

otrzymał świeży transport **towarów na porę bieżącą**, o czem Szanownych Panów zawiadamiam, oraz **gotowe suknie na składzie.** 748 6 10

Mężczyzna na stanowisku inteligentnem, posiadający prócz tego majątek 40 tysięcy, życzy sobie zawrzeć znajomość w celu matrymonialnym z osobą z dobrej rodziny, w wieku około 25 lat, z posagiem nawet miernym. Dyskrecya wszelka zapewniona, zamiar rzetelny, którego bliższe szczegóły pod adresem: **P. Korczak poczta Litwinów.** 769 4 6

DAMY życzące sobie odbyć słabość bez rozgłosu, znajdą jak najtroskliwszą opiekę za umiarkowanem wynagrodzeniem u pani **Maryi Medek**, Hebamme' **Wien**, I., Grünaugergasse, Nro 10. II Stock. 45 35 0

Żyto lasowe

siewane w kwietniu **dla ochrony wschodzących świerków, modrzewi, sosien** i t. p., zbierane na rok przyszły, jest do nabycia po **10 złr. za 100 kilogr.** 814 3 3

w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie, Rynek gł., 34.